

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais)
r. Emile Zola, 101; Tel: 227

R. C.: Bethune 21231
C. C.: Lille 16657

Wydawca i założyciel:
Director - Fondateur: **MICHAŁ KWIATKOWSKI**

Zalotony w r. 1909
Fonds en
Saboté Mai 1946 - Repar. Dic. 1944

CENA 15 fr
PRIX

Rząd premiera E. Faure staje we wtorek przed Zgr. Nar.

Sklada się z 40 ministrów i sekretarzy stanu, przeważnie członków poprzedniego rządu

Sekretarze stanu
W przydziału rządu:
dla finansów F. Gaillard (rad. spol.);
dla funkcji publicznych Bernard Lafay (rad. spol.);
Spr. ogólne Raym. Marcellin (niez.);
Sprawy zagraniczne Maurice Schumann (M.R.P.);
Wojna Pierre de Chevigné (M.R.P.);
Marynarka Jacques Gavini (niez.);



Nowy rząd przed Pałacem Elizejskim. Na pierwszym planie od lewej do prawej: p. Letourneau, Mitterand, Bidault, Edgar Faure, Vincent Auriol, Queuille, Martinaud-Deplat i Brune.

Skład nowego rządu
Premier i minister Finansów Edgar Faure (rad. spol.);
Wicepremier Henri Queuille (rad. spol.);
Wicepremier, minister Obrony Narodowej Georges Bidault (M.R.P.);
Ministrowie bez teki: Fr. Mitterand (U.D.S.R.) i Joseph Laniel (M.R.P.);
Min. dla Rady Europy Pierre Pflimlin (M.R.P.);
Minister dla państw złączonych z Francją Jean Letourneau (M.R.P.);
Sprawiedliwość Leon Martinaud-Deplat (rad. spol.);
Sprawy zagr. Robert Schuman (M.R.P.);
Sprawy wewn. Charles Brunet (rad. spol.);
Sprawy gospodarcze Robert Bureau (M.R.P.);
Budżet Pierre Courant (niez.);
Oświata André Marie (rad. spol.);
Roboty publiczne Antoine Pinay (niez.);
Handel Edouard Bonnefous (U.D.S.R.);
Przemysł i Energia J.-M. Louvet (M.R.P.);
Rolnictwo Camille Laurens (partia chłopska — akcja spol.);
Francja zamorska L. Jacquinet (niez.);
Praca Paul Bacon (M.R.P.);
Odbudowa Claudius Petit (U.D.S.R.);
K. kombatanek Em. Temple (niez.);
Zdrowie publiczne Paul Ribeyre (partia chłopska — akcja spol.);
Marynarka handl. André Morice (rad.);
Zbrojenia (koordynacja) Maurice Bourges-Maunoury (rad. spol.);
P.T.T. Roger Duchet (niez.);
Informacje Paul Coste-Florot (M.R.P.).

Lecąc z Korei samolot ameryk. z 43 ludźmi wpadł do morza 36 osób zginęło

SEATTLE. — Czteremotorowy samolot „D.C.-4” w drodze z Korei do Waszyngtonu wpadł do morza w pobliżu brytyjskiej Kolumbii, niedaleko wyspy Reine Charlotte. Na 43 ludzi znajdujących się na pokładzie tego samolotu, 36 zginęło.
W czasie lotu nastąpiło uszkodzenie jednego z motorów i pilot usiłował lądować przymuszono na wyspie. Wobec jednak bardzo złej widoczności, samolot wpadł do morza. Natychmiast podjęto akcję ratunkową. 7 ratowników, którzy uszli z życiem z tej katastrofy, wyłowiono z morza. Niestety pozostałi zatoneli wraz z samolotem. Według pierwszych doniesień, do poniedziałku wydobyto 8 martwych ciał. Ekipa nurków pracuje nad wydobyciem pozostałych.
Jeden z samolotów, biorących udział

Zalamał się most nad torcem. 200 osób rannych

London. — W miejscowości Bury w Lancashire liczną publiczność, wracając z meczu piłki nożnej spowodowała takie strocenie na moście drewnianym ponad torami kolejowymi, że most ten zalamał się. 200 osób doznało różnych obrażeń, 50 rannych przewieziono do miejscowego szpitala.

Pani Roosevelt honorują obywatelką Lannoy (Nord)

LILLE. — Pani Roosevelt, wdowa po prezydencie Stanów Zjedn., która odwiedziła w niedzielę Lannoy, Roubaix i Lille, została mianowana honorową obywatelką Lannoy w czasie uroczystości w ratuszu tego miasteczka.
Przedkowie pani Roosevelt, jak już donosiśmy, pochodzą z Lannoy i nazwisko Delano, jest przekształceniem de Lannoy, jak nazywał się przodek, który w r. 1620 wraz z rodziną wyemigrował do Ameryki i stał się jednym z pionierów, którzy zbudowali Nowy Jork.
W czasie przyjęcia popołudniowego przez władze miasteczka Lille, p. Taffie, mer miasta wręczył pani Roosevelt „złoty medal Lille”.

Mimo, że jeszcze nie uzgodniono warunków, Niemcy przewidują udział 400 tys. swoich ludzi w armii europ. oraz gwarantują pomoc państw Paktu Atlantycznego dla armii europejskiej w razie ataku

Berlin. — Przemawiając przez radio do Niemców, doradca wojskowy kanclerza Adenauera, Blank podał do wiadomości w sobotę po powrocie z rozmów paryskich, że udział Niemców w armii europejskiej wynosić będzie 300 do 400 tysięcy ludzi, obejmując łącznie jednostki lotnicze i morskie.
Pozostaje jeszcze do uregulowania sprawa finansowania armii europejskiej.
Blank wyraził przekonanie, że projekt armii europejskiej jest bliski urzeczywistnienia. Oświadczył on, że żołnierze niemieccy będą mieć równe prawa z żołnierzami innych państw, będą nosić te same mundury, taką samą broń oraz będą zorganizowani w taki sam sposób, jak żołnierze pięciu innych państw, tj. Francji, Włoch, Belgii, Luksemburgu i Holandii.
Blank dowodził, że udział Niemiec w armii europejskiej jest konieczny, by odstraszyć agresora. Na pastnk nie rozpocząć wojny bez nadziei jej wygrania i dlatego trzeba zniszczyć taką nadzieję Amerykanom chcąc udzielić pomocy, jeśli Niemcy sami podejmą kroki dla własnej obrony w ramach swych możliwości. Niemcom łowiennego wyboru, jeśli chce się zabezpieczyć pokój.

Nowe kombinacje Adenauera w sprawie udziału w obronie Zachodu

BONN. — W chwili, kiedy uzyskano w zasadzie porozumienie co do tekstu projektu w sprawie armii europejskiej, Adenauer wysunął nowe żądania.
Zwrócił się on do trzech wysokich komisarzy alianckich w Niemczech, by sprawę wkładu finansowego Niemiec do tej armii przekazać „Radzie Trzech”. Jak wiadomo, rada ta jest instytucją organizacją atlantycką, tymczasem sprawy finansowe, o które chodzi Adenauerowi, podlegają dotychczas mocarstwom zachodnim, okupującym Niemcy.
Niemcy wysuwają mianowicie zastrzeżenia co do sumy wydatków, jakie na nich przypadają. Suma ta wynosi 13 miliardów marek (około 1,900 miliardów dolarów). Tymczasem rząd w Bonn chciałby, aby te wydatki nie przekraczały 9 miliardów marek. Warto zastrzeżenie, że suma 13 miliardów marek ma

Planuje się zmniejszenie wydatków utrzymania oddziałów okupacyjnych, określanie działań na 5 do 6 miliardów marek rocznie.

Aby uwzględnić żądania zachodnich Niemiec, Aliaanci musieli wobec tego obciążyć swoje własne budżety.
Paryż. — Te żądania Adenauera odnowia dziennik paryski „Le Monde”, który uważa, że wymagania te mają częściowo na celu uspokojenie opinii rządowej.
Schumacher bowiem, dodaje dziennik, nie zmienił swojego stanowiska opozycji w stosunku do projektów rządu w Bonn i w tych warunkach kanclerz Adenauer obawia się, by w głosowaniu w Parlamencie niemieckim nie otrzymał tylko nieznaczącej większości, co rządowi nie daby odpowiedniej siły dla zastosowania tej ustawy.

Burze i śnieżyce we Francji

Zaspy śnieżne przerwały komunikację w wielu miejscach

PARYŻ. — W nocy z soboty na niedzielę zasy, które zablokowały kilka dróg w okolicach Grenoble i w dep. Hautes-Pyrenées.
Burze nad Atlantykiem trwają
LE HAVRE. — Burze nad kanałem La Manche i Atlantykiem trwają w dalszym ciągu. Kilka statków wczoraj wzywa pomocy. Pod wpływem dzierżyły się dwa statki: „Karma” oraz „Lloyd Brasil”. Statek „Phryne” (3,650 ton), zatonął przed portem w Oustrhan. Na Morzu Północnym zatonął statek brytyjski „Acclivity”. Grecki statek „Philadelphos” (7,000 ton), który zatonął około 100 km. na południe od Anlesund, zatonął na dwa i pośród na dno.
Morze wyrzuciło na wybrzeża wyspy Guernessey szereg statków. Ludność sądzi, że chodzi o resztki „Flying Enterprise”.
MADEYT. — Obfite śniegi spadły w Pirenejach hiszpańskich. Temperatura spada tam poniżej zera.
ALGER. — Śnieg spadł w górach wschodniej Konstantyny.
MARSYLIA. — Włotr „mistral” hamuje żegluga na Morzu Śródziemnym. Z 14 statków, oczekiwanych w niedzielę w Marsylii, przybyło tylko 7.

Ruch portowy w Dunkierce i Le Havre ograniczony

Burze i wichury nad północnym wybrzeżem Francji trwają w dalszym ciągu. Ruch portowy jest znacznie ograniczony.
W Malo-les-Bains fale wyrzuciły na plażę 600-kiłową minę morską z czasów wojny. — Mina ta została wysadzona natychmiast przez protokółników.
Nad Nantes przeszła gwałtowna burza gradowa, połączona z prawdziwym orkanem. — Wichura była tak potężna, że z kilku domów dachy zostały zerwane. Ruch tramwajowy został wstrzymany.

Sprawy kradzieży 9 milionów franków w Levallois, ujęci w Villard-de-Lans

PARYŻ. — Policji paryskiej udało się ująć sprawców napadu na bank Crédit Lyonnais w Levallois, dokonanego 4-go stycznia Br. Napadnięty kasjer dobrze zapamiętał sobie twarz człowieka, który zaatakował go z rewolwerem w rękę. Kiedy policja przedstawiła mu fotografie niejakiego Władysława Kowalewskiego, lat 25, żołnierza z 6. pułku saperów w Wersalu, poznał od razu swojego napastnika.
Kowalewski wyjechał jednak z Paryża, otrzymawszy normalny urlop z pułku.
Policja zwróciła baczną uwagę na mieszkanca przyjaźni Kowalewskiego. W ten sposób pewnego dnia przychycono postać, jaką K. napisał do jednego ze swych przy-

W Zgromadzeniu Narodowym

Nowy rząd przedstawia się Zgromadzeniu Narodowemu we wtorek. Sądzi się naogół, że większość, jaką p. Faure otrzyma z tej okazji, będzie nieco mniejsza w głosowaniu nad zatwierdzeniem premiera.

Pierwsze narady rządu

Premier Edgar Faure przejął w poniedziałek rano swoje funkcje. Nowy rząd zebrał się później na narady poświęcone rozważeniu sytuacji politycznej po 13-dniowym przesileniu. Omawiano w szczególności zagadnienie budżetu i wydarzenia w Indochinach i w Tunisie.
Zmienił teke: pp. Faure (z ministra sprawiedliwości został prezydentem rządu i min. Finansów); Queuille (z min. stanu wicepremierem i min. stanu); Pflimlin (z min. handlu do spraw Rady Europy); Bureau (z informacji do spraw gospodarczych).
Nie należało do poprzedniego rządu: czterech ministrów: pp. Mitterand (minister stanu); Martinaud-Deplat (sprawiedliwość); Bonnefous (handel); Paul Coste-Florot (informacje).
Nie weszli do nowego rządu: pp. Faure (były premier); René Mayer (min. finansów); 4 sekretarzy stanu: pp. Bruynel; Huegnes (sprawy gospodarcze); Delcos (handel); Lemaitre (roboty publiczne).

C.F.T.C. domaga się ruchomej skali plac i reformy podatkowej

Paryż. — Krajowy Komitet C.F.T.C., który obradował w niedzielę, wypowiedział się za natychmiastowym zwolnieniem najwyższej komisji umów zbiorowych oraz za szybkim uchwaleniem ustawy wprowadzającej automatyczną, ruchomą skalę gwarantowanego zarobku minimalnego. Komitet domaga się również zastosowania ustawy w sprawie świadczeń rodzinnych, zmniejszenia różnic między strefami zarobkowymi i obowiązkowego otwarcia funduszy bezrobocia.
C.F.T.C. domaga się także reformy podatkowej.

Borejsza umarł

WARSZAWA. — Dnia 19 stycznia zmarł tutaj Goldberg-Borejsza, były dyrektor „Czytelnik”.
Radio warszawskie podało to do wiadomości 21 bm., dodając, że pogrzeb odbędzie się 22 bm. na koszt państwa.

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

I. Liga	
C.O.R.T. — Nancy	2-1
Lens — Nimes	0-1
Le Havre — L.O.S.C.	2-0
Strasbourg — Nice	1-3
Metz — Reims	0-0
Bordeaux — Sète	2-1
St. Etienne — Marseille	4-2
Reims — Sochaux	5-1
R.C. Paris — Lyon	4-0

II. Liga	
U.S.V.A. — Le Mans	1-1
Montpellier — Rouen	1-0
Toulouse — Toulon	1-0
Toulouse — Nantes	2-0
Béziers — Grenoble	2-1
Alès — Troyes	1-1
C.A. Paris — Anvers	0-0

Buenos Aires, w styczniu 1952 r.

Zawsze wiadome było, że żywioł niemiecki w Argentynie jest silny, zamocny i doskonale zorganizowany. Został on poprzeda przejściowo osłabiony, gdy pod koniec drugiej wojny światowej nastąpiło przyłączenie się Argentyny do obozu aliantów z konsekwencjami dla niektórych wielkich przedsiębiorstw niemieckich oraz dla niemieckich instytucji społecznych i kulturalnych, ale był to okres stosunkowo krótkotrwały w porównaniu z długimi latami swobodnego i pomysłnego rozwoju niemieckiego życia zbiorowego i indywidualnego na terenie argentyńskim.

W ostatnich latach skutki zarządzeń z czasu wojny były już praktycznie przez władze tutejsze łagodzone względnie zacierane, a całkowicie następnie zniszczenie stanu wyjątkowego wprowadziło w stosunki niemiecko-argentyńskie szybko normalizację, która teraz umocniona i definitywnie ustalona została przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Dla Niemców argentyńskich stało się wielkim świętem narodowym przybycie do Argentyny i wręczenie jej prezydentowi listów uwierzytelniających przez ambasadora Niemieckiej Republiki Związkowej dr Terdenge.

Z tej okazji czołowy organ niemiecki w Buenos Aires „Freie Presse” wydał wielostronicowy dodatek, poświęcony w szkicach historycznych „Niemy i Argentynie” w różnych jej dziedzinach życia, i to począwszy od roku 1534, gdy pojawili się tu pierwsi Niemcy. Publikacja ta wykazuje, od jak dawna i jak głęboko jest tutaj zakorzeniona niemieczność i dlaczego ona w tym kraju czuje się tak silną i pewną siebie.

Charakterystyczne są uwagi polityczne, jakie zawarte są w poszczególnych opracowaniach, a które razem wzięte składają się na prawdziwy obraz politycznej psychiki Niemców argentyńskich. I tak w wywodach o dawnym okresie aż do wybuchu pierwszej wojny światowej stwierdzono, że Niemcy tutejsi, „świadomi sprawiedliwości swej sprawy”, w latach wojny z Francją 1870-71 r., „wystąpili męsko na rzecz walczącego kraju, a patriotyczny entuzjazm wzmacniał wówczas wizerunek niemiecki”, której praca dzielnie i skutecznie broniła się w Niemiec Bismarcka przed „niezasadnionymi zaczepkami prawie wszystkich pism tego kraju”.

Podobnie rzecz miała się w pierwszej wojnie światowej. Niemcy argentyńscy zaraz 7 sierpnia 1914 r. na zebraniu stu przedstawicieli 30 stowarzyszeń z całej Argentyny uchwalili zbieranie daniny na cele wojenne Rzeszy. Zbiórka miała takie powodzenie, że zaraz w pierwszym roku przekazano do Niemiec milion pesów, co wówczas stanowiło poważną sumę.

Bardzo na to życzyliwnym okiem patrzyła ówczesna władza argentyńska, a szczególnie — jak podnosi redakcja — sfery wojskowe oraz prezydent Yrigoyen w przeciwstawieniu do „płatnych podżegaczy i demagogów”, zwalających winę za „wszystko złe na świecie” na „złego cesarza i rządzących przez niego Teutonów”. Gdy później niemiecka kłódka podwodna stopniowo stała się argentyńska „Toro”, a Brytyjczycy ogłosili telegram posta hrabiego Luxemburga, żądający „zatrąpania argentyńskich statków bez śladu”, prezydent Yrigoyen odebrał przed stawicielowi dyplomatycznemu Niemiec paszporty, ale i wówczas nie zerwał stosunków z Niemcami i nie wypowiedział im wojny.

O okresie drugiej wojny światowej „Freie Presse” stwierdza wyraźnie, że Niemcy argentyńscy z małymi wyjątkami solidaryzowali się z hitleryzmem. Czuli się z nim związani już od roku 1933, co spotęgowało się z wybuchem wojny. „Przynajmniej większość kolonii niemieckiej” — jak czytamy — stała się walczącymi Niemcami hitlera i „pozostał, im wier na w dobrych i złych dniach”. Mimo przyznania tego ścisłego związku Niemców argentyńskich z Hitlerem i hitleryzmem redakcja oturza się, że ich za to „lżono mianem nazistów, obejmując tym poniżającym skrótem wszelkie niedogodności i przestępstwa”.

Nad faktem wypowiedzenia przez

Narodowiec jest Waszym dziennikiem!

Zawiera on nie tylko informacje z całego świata, ale broni także Waszych interesów, będąc jedynym obecnie wolnym głosem ucieszonego narodu polskiego.

Nasz apel o powiększenie ilości Czytelników „Narodowca”, przynosi już swoje owoce. Chodzi jednak o to, by wszyscy wzięli udział w tym wysiłku.

Przyjacielu „Narodowca” pamiętaj, że zwiększenie ilości Czytelników Twojego pisma, przyczynia się do powiększenia Twojej własnej duchowej rodziny. Im większa będzie ta rodzina, tym więcej będzie miała siły dla obrony interesów Polski i Twoich własnych.

Zdobycie nowego abonenta dla „Narodowca”, niech będzie hasłem każdego Czytelnika!

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Dziwne postępowanie

Czytając z uwagą „Narodowca”, dowiedziałem się, że w ostatnich dniach odbył się w Lens Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji...

sprawozdanie zjazdu jest w tym względzie niepełne, przagnąłbym nie tylko ja ale zapewne także wychodził dowiedzieć się czego konkretnego o wykonanych pracach przez Związek...

Stary górnik i ojciec.

Blokada gospodarcza wschodniej Europy i sowieckie „oferty” otwarcia handlu z Zachodem

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

NOWY JORK, w styczniu 1952 r. Poltbiuro sowieckie podjęło ofensywę ekonomiczną wobec sprzymierzonych zachodnich Ameryki...

ja swe produkty na wolnym rynku zachodnim, głównie w Ameryce. Premier brytyjski Churchill w naradach z prezydentem Trumanem w „Białym Domu” poświęcił sporo czasu...

Nowy chwyt Kremli

W opinii obserwatorów amerykańskich nowy chwyt Kremli na odniek gospodarczym jest próbą podminowania zachodniej koalicji przez pozycjonowanie wolumu w zakresie prowadzenia handlu surowcami strategicznymi między przede wszystkim zachodnimi Niemcami i obszarem zakurtynowym...

Akcja otwarcia wymiany gospodarczej Wschodu z Zachodem kieruje prezydent Komisariatu handlu zagranicznego Sowieckim Nesterow, który m. in. „obcuje” dostawcy sowieckiej pensji dla Włoch, węgla polskiego dla Skandynawii, a nawet sprzętu przemysłowego dla Japonii...

L. Lech

Konferencja O.N.Z. w sprawie losu 1 miliona jeńców wojennych w Rosji

GENEWA. — Komisja O.N.Z. dla spraw jeńców rozpoczęła prace 21 stycznia br. w Genewie dla rozważenia losu 1 miliona jeńców wojennych, którzy przebywali w Rosji i dotychczas nie powrócili.

Rząd rosyjski odrzucił zaproszenie Stanów Zjednoczonych, wzywających Rosję do współpracy w znalezieniu rozwiązania tego zagadnienia. Sowieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowiedziało, że nie wysłało swojego przedstawiciela do Genewy.

Ojciec Święty:

Kościół katolicki nie zrezygnuje ze swojej misji w Chinach

Watykan. — W liście skierowanym do duchowieństwa i wiernych w Chinach, Ojciec Święty wyraził uczucia sympatii dla narodu chińskiego oraz podkreślił swoją bolesć, iż w kraju tym Kościół katolicki jest obecnie uważany za wroga, i że przedstawicielom tego Kościoła uniemożliwia się sprawowanie swych misyj.

Podkreślając powszechność Kościoła, Papież pisze między innymi w swym liście:

„Każdy wie, że nie brak w świecie ludzi, którzy myślą tylko o zdobyciu władzy ziemskiej, o rozszerzeniu jej i wzmocnieniu z dnia na dzień. Nie tego jednak pragnie Kościół.

„Jego synowie nie ustępują nikomu, jeśli chodzi o patriotyzm. Zgodnie ze swym sumieniem i z przykazaniami ustanowionymi przez Boga, słuchają oni władz publicznych, oddając każdemu co należy, począwszy od Pana Boga.

„Nikt nie może twierdzić, jakoby Kościół był w służbie jakiegos mocarstwa. Kościół bowiem zwraca się do wszystkich ludzi, bez względu na rasę, by ich związać węzłem braterstwa”.

Zwracając się do duchowieństwa w Chinach, by nie zwracało uwagi na oszczerstwa i fałszywe oskarżenia wysuwane przeciwko Kościółowi, Ojciec Święty dodaje w swym liście: „Nie obawiajcie się niczego. Podobnie jak po burzy słońce, tak samo po okresie cierpienia i trwogi nastanie dla Kościoła, dzięki Panu Bogu, wolność i pokój”.

Terrorystyczny zamordowali w Ismailii zakonnicę amerykańską, 41 aresztowanych. Ostry protest ambasadora U.S.A.

Ismailia. — Terrorystyczny zamordowali w Ismailii zakonnicę amerykańską, Antoninę, należąca do zakonu Świętego Wincentego à Paulo. Terrorysty wdarli się do francuskiego zakonu, by wykorzystać klasztor dla umieszczenia w nim swoich strzelców. Siostra Antonina domagała się od terrorystów wchodzących z bombami, by opuścili klasztor. Kiedy to nie poskutkowało wezwala pomocy z najbliższego garnizonu brytyjskiego.

Egipskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło stan wyjątkowy w Kairze. Równocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych doręczyło protest ambasadorowi brytyjskiemu w Kairze, domagając się zwolnienia 150 polejantów, aresztowanych w ubiegłym tygodniu w czasie przeszukiwania wiosk Tel el Kebir oraz okolicy. Ponadto rząd egipski wezwał Anglików, by zaprzestali organizowania obław w miastach egipskich w strefie kanału sueskiego.

W odpowiedzi na ten mord naczelny dowódca brytyjskich wojsk w strefie kanału sueskiego, generał Erlskine, zarządził wielką obławę w Ismailii za terrorystami, bronią i amunicją.

W ciągu niedzieli trzy bataliony brytyjskie weszły do Ismailii i zajęły południową część miasta, gdzie znajduje się dzielnica arabska. Równocześnie wojsko przeprowadziło poszukiwania za terrorystami. W wyniku tej akcji aresztowano 41 osób oraz znaleziono znaczne ilości materiałów wybuchowych i broni.

Protest U.S.A. w Egipcie po zamordowaniu zakonnicy Antoniny

KAIR. — Ambasador amerykański, Jefferson Caffery założył w niedzielę ostry protest w egipskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z zamordowaniem przez Egipcjan siostry Antoniny w Ismailii.

2 zabitych, 30 rannych w czasie manifestacji studentów w Kairze

KAIR. — W Kairze doszło w niedzielę do nowych manifestacji studentów egipskich, którzy protestowali przeciwko zamknięciu szkół. Manifestanci rzucali kamieniami do policji. W wyniku tych starć było 2 studentów zabitych. Około 30 osób odniosło rany.

Rada Federacji Wolnych Dziennikarzy

Międzynarodowa Federacja Wolnych Dziennikarzy zwołowała do Londynu na dzień 25 stycznia br. posiedzenie swej Rady. Rada składa się z przedstawicieli wolnych dziennikarzy z wszystkich krajów z wyjątkiem kurtynowych, jako ma dwóch na każdy naród.

Na porządku dziennym znajdują się dwa zagadnienia: 1) sprawa przyszłego kongresu wolnej prasy, który odbędzie się w ciągu najbliższych miesięcy; 2) zagadnienie udziału wolnego dziennikarstwa z Europy Środkowej i Wschodniej w przyszłej, międzynarodowej federacji dziennikarstwa demokratycznego, jaka ma powstać w Brukseli w maju bież. roku.

Straż Obywatelska w Anglii

LONDYN. — W Anglii powołana została do życia Straż Obywatelska. Obejmuje ona Anglików w wieku od 18 do 65 roku życia. W czasie pokoju liczyć będzie 100 tysięcy ludzi. Na wypadek wojny efektywne jej mogą być podniesione do 900 tysięcy członków.

5 tysięcy uchodźców z „żelaznej kurtyny” przybyło w 18 miesiącach do U.S.A.

Chicago. — Szef amerykański, Władimir W. Herve L'Heureux podał o wiadomości w sobotę, że 5 tysięcy uchodźców z „żelaznej kurtyny” wydoszło z Europy i przybyło do U.S.A. w ostatnich 18 miesiącach.

W liczbie tej znajdują się 2.700 Polaków, 680 obywateli czechosłowackich, reszta to Litwini, Jugosłowianie, Łotysze i Rosjanie.

L'Heureux oświadczył, że Departament Stanu dopuści również do U.S.A.

Coraz większe szczeliny w bloku sowieckim

Nowy Jork. — Senator amerykański, Kefauver oświadczył w przemówieniu radiowym, że w bloku sowieckim istnieją głębokie szczeliny, które rozszerzają się. Senator dodał, że uchodźcy z krajów za „żelazną kurtyną” ujawnili istnienie przygnębienia wśród intelektualistów i uczonych w krajach Europy wschodniej.

Funkcjonariusze i sowieccy żołnierze w krajach okupowanych są niezadowoleni z żywności, dyscypliny oraz z oddzielenia ich od cywilnej ludności.

Rząd Czang-Kaj-Szeka gotów do rokowań z Japonią

TAIPEH. — Rzecznik rządu Chin nacjonalistycznych zapowiedział, że rząd Czang-Kaj-Szeka gotów jest podjąć rokowania w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Japonią.

Przed kilku dniami, jak to donosiłmy, premier japoński Yoshida oświadczył, że Japonia nie użyje zbrodni Chin komunistycznych i gotowa jest zawrzeć pokój z Chinami nacjonalistycznymi.

Małe sensacje z wielkiego świata

Tytoni dostał się do Europy jako środek leczniczy w postaci proszku, używanego w formie pastylek przez pobudzone do kichania. Z Portugalii i Hiszpanii, rozszerzył się na Francję i Włochy, podczas gdy w Anglii zaczęto tytoni palić. We Francji aż do rewolucji 11/12 produkcji tytoniu przerabiano na tytonie, z tego okresu pochodzą muzealne działy, kosztowne tabakiery. Do pierwszej wojny światowej tytoniaki należała do atrybutów Najwyższego Odrzucenia Izby Gmin.

Kontrofensywa wojsk franc. - wietnamskich w Indochinach

Hanoi. — Wojska francusko-wietnamskie przeszły w sobotę do kontrofensywy na odcinku Hoa-Binh. Ofensywa ta rozwija się pomyślnie. Lotnictwo francuskie bombarduje koncentracje komunistyczne na północ i południe od głównej szosy, prowadzącej do Hoa-Binh.

Równocześnie z tą akcją, przystąpiło do operacji „oczyszczającej” w rejonie Nam-Dinh, 80 km na pół-wsch. od Hanoi. Korzystając z pogody, lotnictwo francuskie przeprowadziło w ciągu soboty bombardowanie wietnamskiej linii komunikacyjnej z Chinami, pod Baekhan, 12 km na północ od Hanoi. Droga ta została znowu uszkodzona, tak, że chwilowo przebież konwojów samochodowych jest niemożliwe.

W rejonie Dong Trieu oddziały rozpoznawcze francusko-wietnamskie weszły w głąb pozycji wietnamskich, zdobywając broń i biorąc wielu komunistów do niewoli.

Dzieci ofiarami terrorystów komunistycznych

SAIGON. — Autobus z dziećmi szkolnymi tuhylości wjechał na minę przy wylocie miasta Bentre, około 100 km. na poł. zach. od Saigona.

Minę tę umieszcili tam terrorysty komunistyczni. Dziesięcioro dzieci zostało zabitych, 10 innych ciężko rannych, a pozostałe odniosły lekkie obrażenia.

Zaloga statku znajdującego się w niebezpieczeństwie odmówiła opuszczenia pokładu

SAIGON. — Zaloga brytyjskiego statku „Palkin Shan” odmówiła opuszczenia pokładu transportowca, gdy znalazł się on w trudnych warunkach w pobliżu wysp Paracels. Przybyły tu z pomocą francuski okręt wojenny, „Komendant Pimaudan” oraz fregata brytyjska „Alert”.

155 milionów mieszkańców w U.S.A.

WASZYNGTON. — Biuro spisu ludności ogłosiło, że Stany Zjednoczone miały, w dniu 1 grudnia 1951 r., według jego obliczeń, 155 milionów 575 tysięcy mieszkańców.

Koń francuski zdobył „Nagrodę Ameryki” w międzynarodowym wyścigu kłusaków w Vincennes



W ubiegłą niedzielę odbył się w Vincennes wielki wyścig kłusaków o „Nagrodę Ameryki”. Nagroda ta wynosiła 10 milionów fr. — Wyścig ten miał charakter międzynarodowy i brały w nim udział konie z całego świata. Zwycięstwo osiągnął koń francuski „Cancannière”. Dwa następne miejsca zajęły również konie francuskie. — Na zdjęciu defilada kłusaków przed rozpoczęciem się gonitwy.

Prezydent Auriol w otoczeniu nowego rządu



Prezident Auriol w otoczeniu nowego rządu. — Na zdjęciu w środku: prezydent Auriol. Na lewo od Prezydenta premier Edgar Faure i min. Georges Bidault.

78) (Ciąg dalszy) Wogóle ludzie prawdziwie uczciwi wcale nie wspominają o tym. Dla nich jest to rzecz naturalną, z której chwalili się nie ma powodu. Nie też nie odpowiedział. W tej też chwili pan de Merizolles wchodził za swoją córką. Reine-Marie zaprosiła Magdalę na obiad. A Horacy, mający wielką sympatię do barona, uprosił go znowu, żeby towarzyszył córce. Wszedł służący z zaproszeniem do stołu. Pan Ducroq zerwał się i zbierał do odciescia. — Czas tak szybko przechodził — rzekł — państwo wybacz mi, że się tak zasiedziałem, ale w podobnym towarzystwie zapomina się o godzinie... — Może państwo zjedzą z nami? — zapisał margrabia. — Z największą przyjemnością! — odpowiedział Ducroq pospiesznie. Pomiarkował się jednak i dodał: — Jeżeli tylko mój Renaud nie ma ważnego jakiegoś w Hourtel interesu, bo zajmuję się on bardzo gospodarstwem. Synek spojrział na ojca z przestraszonym. Czyż miałby zamiar odepchnąć go ode drzwi raję?...

Czyż trzeba będzie wyrzec się doskonałego obiadku wtedy, gdy takie pożyteczne zapachy dochodzą przez otwarte drzwi jadalnej sali?... — Nie mam nic tak bardzo ważnego — odezwał się swoim gaskońskim akcentem — i chętnie pozostanę. — No to — odezwał się margrabia — podaj pan rękę Reine-Marie i chodźmy. — Sam prowadził Magdalę de Merizolles. Pan Lemarchand czekał już w wejściu do sali jadalnej. Potrawy wymienione były przyrządzone. Jednej tylko rzeczy brakowało, z powodu żaloby. — kwiatów na stole. Pan Lemarchand nie odzywał się wcale. Nie mógł się otrząsnąć ze swego przygnębienia. Nie wiadomo nawet czy słyszał rozmowę o rozwoju rolnictwa w Gaskonii i różnych nietortunnych zawodach. A rozmowa prowadzona była bardzo żywo, szczególnie pomiędzy starym Ducroq a panem baronem de Merizolles. Horacy i Bossus wtrącaли swoje uwagi, nawet Violetta brała udział w rozmowach. Renaud nic nie mówił, ale jałł zato i pil zapamiętał.

Advertisement for 'Margrabianka Maria' by Paweł D'Agremont. It features a portrait of a woman and text describing the novel as a romantic one. The text includes a quote from a character about a horse race and a discussion about the 'Iron Curtain' and international relations.

Baron zapalał się coraz bardziej! Usiłował udowodnić, że skóra ziemia nie jest dość urodzajną, trzeba ją posilać. Stary śmiechnął się złośliwie. — Jesteś pan bardzo bogaty, to wia domo. I czy pan baron nie nabył przypadkiem jakiejś fabryki przetworów chemicznych? Czy nie dlatego zalecił nam pan nabywać takie produkty?... — Szczęście, że obiad się skończył, obywateli, który sam zajmuję się zarządaniem swojej posiadłości ten musi dbać o zapobieganie kleskom, które dawniej nie były przecie znane, musi starać o zaprowadzenie u siebie wszelkich nowych wynalazków. — Pan de Merizolles, usłyszawszy te słowa, opuścił paninę de Lacroix-Marbou i poszedł do mówiącego. — Podzielim w zupełności pańskie zdanie i tak właśnie robię u siebie Rolnik, to trudno, nie może dziś sypiać do jelenastej, mus wszystkie bacznie pilnować. Nic łatwiej nie przychodzi, a w rolnictwie o dobre wyniki bodaj czy nie trudniej jeszcze, niż w każdym in-fachu innym. — No dobrze... zawiemy jednak tymczasem tę sprawę — zbadam ją najpręd — powiedział margrabia, — pan Lemarchand, jako człowiek doświadczony pod każdym względem, dopomoże mi swoją ręką. (Ciąg dalszy nastąpi)

Bomba atomowa, czy „rosa śmierci”

Ameryka będzie miała w r. 1953 bombę wodorową

Nie ulega wątpliwości, że wiek XX przejdzie do historii pod nazwą wieku atomowego. Rozbił on dotychczasowe pojęcia o sile i energii, zmienił siłę zawrotną w materię, dał człowiekowi nieograniczone wprost możliwości. Jeden z największych fizyków i matematyków świata, prof. Einstein w swym dziele „O energii”, postawił hipotezę, że energia zawarta w jednym kilogramie węgla jest w stanie zniszczyć całą kulę ziemską. Wstępujemy w okres cywilizacyjny, w którym największa fantazja ludzka znajduje zastosowanie i rozwijanie najbardziej żwawych i wprost fantastycznych problemów. Jest to zabawa dziełem i ogniem w to nikt nie wątpi. Wystarczy, by ta ogromna siła wywołanej energii znalazła się w rękach niepowolanych, lub w rękach szaleńców, czy szaleńców, by nastąpiła katastrofa niosąca w skutkach zagładę całej ludzkości, a zarazem naszej planety. Dlatego nie należy się dziwić, że ludzie współcześni z coraz większą trwogą patrzą w przyszłość.

Wyciąg o skonstruowaniu bomby wodorowej

Stany Zjednoczone poruszają niebo i ziemię w wysiłku, aby nie dać się wyprzedzić Rosji w skonstruowaniu bomby wodorowej. Bomba taka potężniejsza jest niż dotychczasowa, „piekielna bomba”.

Nowe „Oak Ridge”

Olbrzymie traktory, „buldożery” oraz przebiegłe maszyny przygotowują grunt pod wzniesienie wielkich zakładów fabrycznych z cementu i stali, w których wytwarzane będą materiały potrzebne do konstrukcji bomb wodorowych.

Niezasadzone obawy

Obawa ta nie jest niezasadniona. Wszystkie wiemy, że istnieje niebezpieczeństwo, ale mało jest ludzi, którzy orientują się, jak ono wygląda w rzeczywistości. Łańcy np. zajądą sobie pytanie, czy doświadczenia z bombą atomową już nie stały się powodem wielkich opadów, które spowodowały w wielu krajach i w kilku częściach świata katastrofalne powodzie. Rzeczonyca twierdzi, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Twierdzi, iż obawy ludzi, że jest to wynikiem naruszenia praw natury, są zupełnie bezpodstawne. Przeprowadzone doświadczenia w ogromnej przestrzeni są tylko nieistotnym wstrząsem.

Nagromadzona radioaktywność rozpyla się w atmosferze, nie pozostawiając poza miejscami danymi, gdzie przeprowadzane są doświadczenia, prawie żadnych śladów. Wynalazca przy doświadczeniach wysoką temperaturę porównują do olbrzymiej grzałki, która nie wywołuje zaburzeń w wodzie oceanu. Wobec przetrwania i ogromu wód jasnym jest, że nie może to mieć żadnego wpływu na zaburzenia atmosferyczne, a tembardziej nie jest to staniem wywołaniem skutków zagrażających głowibym człowieka.

Fale radiowe i promienie radiowe

To samo można powiedzieć o radioaktywności. Wielu obawia się niebezpieczeństwa wpływu fal radiowych. Rzeczonyca wyjaśnia, że fale radiowe nie mają nic wspólnego z radioaktywnością. Fale radiowe są przede wszystkim falami magnetycznymi, które nie wywołują zaburzeń w jakiejś substancji. Jako dźwięk, który może uspokoić najbardziej bojazliwego osobnika, może słychać fakt, że nie było wypadku, by ktoś z obsługi radia poniósł jakaszkodę, pomimo, że znajduje się on w pobliżu skoncentrowanych źródeł energii elektrycznej i fal radiowych. W jakim stopniu obawy te są bezpodstawne, zrozumieć, gdy weźmiemy pod uwagę, że siła elektromagnetyczna fali promieniowania słonecznego obliczona jest na 200.000 miliardów kilowatów. Rozproszenie tej siły w przestrzeni sprawia, że drobne jej ułamki dają do nas docierając, są dla nas zupełnie nieszkodliwe. Nawet ultrakrótkie fale stosowane w medycynie przy małym dawkowaniu nie są zabójcze dla całego organizmu i stąd ich zastosowanie.

Pracownicy radiowizyjni

Jakośkolwiek promienie radiowe i t.zw. promienie gamma rad'um należą do tej samej grupy fal elektromagnetycznych, to jednak siła one w tak odwrótnie proporcjonalności w stosunku do długości tych fal do siebie, że stwarza to olbrzymią różnicę w ich działaniu.

Dzielnicy ludzi do wykrywania i budowania

coraz to bezwzględniejszych broni niszczącej nie znają granic. Marzeniem wielu było i jest odkrycie t. zw. promieni śmierci. Wiele na ten temat się pisało, anonując ich odkrycie, a w końcu zawsze okazało się to nieprawdą. Inny ehelel by znów wykazywał, że fale, za pomocą których dąłoby się unicieruchom wszelkie mechanizmy na odległość. Biedny lałk drzy myślał, że to wszystko szukuje się na jego biedną skórę, tymczasem rzeczonyca twierdzi, że fale promieni śmierci, jak i fale ultrakrótkie, mechanizmy na odległość, pozostała tylko w krainie baśni i fantazji. Naukowca są tylko fantazja, która się nigdy nie zści. Wszelkie zapowiedzi w tej dziedzinie są tylko zwykłymi ustawami. Jest to niemożliwym z czysto teoretycznych powodów.

Promieniowanie, które jest niebezpieczne dla ludzkości

Wszystkie dotychczas omawiane rodzaje promieniowania względnie przenikania fal, nie są w stan zagrożenia ludzkości. Ale istnieje jeden rodzaj, który może stać się dla niej groźnym. Jest to uran i jego produkt pochodny plutoniu. Ich zdolności szkodliwej zostały już wykorzystane do skonstruowania bomby atomowej. Wywołana z tych pierwiastków energia, dzięki wielkiej sile promieniowania stanowi zapowiedź wielkiej groźby na przyszłość. Ich siła radioaktywna przy odpowiednim zastosowaniu i użyciu jest zabójcza w działaniu. Już sama bomba atomowa stanowi groźne memento dla ludzkości, jednak jej działanie i skutki są nitycznym porównaniu z możliwościami zastosowania odpadków radioaktywnych, otrzymanych jako produkt uboczny przy jej wytwarzaniu.

„Odpadki” radioaktywne

Nie wemy oczywiście co się dzieje w laboratoriach doświadczalnych Ameryki i Rosji, ale niektórzy uczeni już dziś przypuszczają, że odpadki te mogą być użyte do spreparowania t. zw. „rosy śmierci”. Wystarczy na sycie nimi pewnego gatunku ptasiek, ażeby go w wypadku wojny rozyspał na teren nieprzyjaciela. Przyjdzie to o tyle łatwiej, że lotnictwo poczyniło w ostatnich czasach tak szalone postępy, iż trudno przypuścić, by można się było przed takim atakiem obronić. Obrona przed działaniem „rosy śmierci” jest prawie że niemożliwa. Ludzie musieliby się ukryć na długie okresy czasu we wnętrzu ziemi, a przez to samo zamaryby cały ruch i wytwórczość, eo w końcu zmuszyłoby ich i tak do wyjścia na powierzchnię, tylko po to, by zgineć. „Rosa śmierci” jest groźniejszą w swym działaniu od bomby atomowej. Od bomby zgina tylko ci, którzy znajdują się w promieniu jej działania podczas wybuchu. Natomiast po wybuchu cząstki radioaktywne silnie odzienia zostaną odrzucone od ziemi, a reszty dokonają nas kochany, zwykły wiatr, który je uniesie w przestworze, aby je tam całkowicie neutralizowała. Ta drobna część, która leśka przez świat, tak samo po pewnym czasie przez wiatr i słońce zostanie neutralizowana. Gorzej byłoby, gdyby w tym czasie spadł deszcz, wtedy cząstki radioaktywne przeniknęłyby w głąb ziemi i proces ich neutralizacji trwałby znacznie dłużej.

Z tego wszystkiego widzimy, że bomba atomowa pomimo, że jest dostatecznie groźna, nie jest tak straszna, jak „rosa śmierci”, ale najgroźniejsza jest to, że jeśli chodzi o ochronę przed nimi nie rozporządzamy żadnym z możybny ją zapewnić. Co do tego nie powin-

Co to jest Ramadan?

Jest to okres podobny naszemu Wielkiemu Postowi, poświęcony modlitwom, rozmyślaniom i dobrym uczynom

Ramadan jest dla Muzułmanów okresem wielkiego postu. Przypada on w 9 miesiącu kalendarza muzułmańskiego i uzależniony jest od zmian księżycy. Trwa nieprzerwanie dni 30. Według naszego kalendarza tegoroczny Ramadan odbędzie się między 15. VI. i 15. VII.

Okres ten, jak głosi Koran, powinien być poświęcony modlitwom, pobożnym rozmyślaniom i dobrym uczynom. Ma to być pokuta za popełnienie błędów i przypomnienie, że jest to istnienie głód i nędza i że w obliczu Allaha wszyscy są sobie równi.

Słowo Ramadan oznacza największe nasilenie żaru słonecznego na płaskich pustyni i dlatego ma symbolizować pragnienie jada, a szczególnie napoju w upalne dni wielkiego postu.

Świat „wiernych” i „niewiernych”

Jakże ten post obserwujemy jest przez muzułmanów w obecnej dobie? Czy stał się już tylko symbolem, podtrzymującym tradycję czy też posiada całą surowość nauki Mahometa?

Egipt psychicznie nie wiele odbiega od fanatyzmu religijnego wieków średnich. Świat „Wiernych” i „Niewiernych” jest w okresie Ramadanu silnie zaakcentowany. Rodzina muzułmańska żyje wtedy życiem zamkniętym. Ustają mieszane towarzyskie zebraństwa i cały wolny czas jest wypełniony czytaniem Koranu.

Zadziwiająca musi być siła wiary, czy też tradycja, która skłania ludzi do kompletnego powstrzymania się od jedzenia, picia, a nawet użycia tytoniu w ciągu całego dnia, tj. od wschodu do zachodu słońca. Trwa to niezależnie od położenia geograficznego od 12 godzin 5 minut — 16 godzin 14 minut na dobe).

Nów i salwa armatnia określa postek

Nim jednak zostanie ogłoszony początek wielkiego postu, muzułmanie, wierzni wskazaniom Koranu, zachowują cały rytuał, związany z tą uroczystością.

Noc, poprzedzająca Ramadan, czyli tak zw. „Ley et le Rooyeh” jest momentem bardzo ważnym, gdyż wtedy właśnie ustala się dokładne momenty zaniechania jada. Dawnych kilku, najbardziej zaufanych ludzi, wysłanych było przez Wielkiego Muftiego już dnia poprzedniego na pustynię w celu obserwowania nieba. Tam bowiem czystość powietrza pozwalała łatwiej i pewniej utrzymać porę wiatulki śnieg księżycy. Ujrzawszy ten jasny znak, podzielił on na najszerszych wielobłach z powrotem do Kairu, by donieść na czas Wielkiemu Muftiemu, że można już obojętnie poczekać postu.

Obecnie teleskop zastępuje wierznych obserwatorów, a dzwonek telefonu z obserwatorium astronomicznego informuje Wielkiego Muftiego meczetu El Azhar w Kairze o wejściu księżycy.

Sygnalem dla mieszkańców Kairu jest salwa armatnia z Citadeli, w Aleksandrii — drugiej stolicy kraju, salwa baterii, umieszczonej w starym fortecie tureckim. Tam jednak, gdzie nie ma armatni muzeum, z sali nimeretu sławnym glosem mówi to gani — post zaczął!

Postne śniadanie u muzułmanów

Dni postu dłuży się niepomiernie. Słońce niemilosiernie praży. Pragnienie wysusza język. Praca ciężka. Kiedyż wreszcie nieść zacy nie ciemnie, kiedy ukazuje się sierp księżycy? Wreszcie śniadanie po zachodzie słońca nazywa się „Fitor” czyli śniadanie. Jest ono poprzedzone przepisywaniem obmywaniem rąk i modlitwą.

Nim jednak domownicy zasiądą do stołu, pan domu (kobiety bowiem nie leżą się prawie wcale), sam, lub z gromem zaproszonych przyjaciół, jako wstęp do właściwego „śniadania” spożywa „zakąski”. Zwykle na facy, uroczyste wniezionej, znajdują się suszone i smażone owoce „nukl”. Dopiero po zakąsce zasiada już cała rodzina do obfitego zastawionego stołu.

Tradycyjne przyjęcia

W ciągu miesiąca postu bogaci Egipcjanie wydają przyjęcia, na które sprzącają najuboższą ludność. Przędzie w tym czasie królowski, przedmieście na szych „Itfarach” lecz przy pracownikach państwowych i reszcie uboższej ludności, przestrzegają jednak bardzo ściśle hierarchii społecznej zaproszonych.

Na prowincji w imieniu króla naczelnicy powiatów „Mudrich” rozdają biednym artykuły żywnościowe.

W klasycznym obrzędzie Ramadanu dwukrotnie w ciągu noży specjalnie wolecie obchodzą swój rejon „khuft” i zatrzymując się przed każdym zamożniejszym domem, wywołują imiona gospodarzy, recytując specjalne błogosławstwa na ich infencję.

Gospodarz widnia niezawodnie nyszeć walecza i dlatego ten ostatni, nim zasniesz swa restatek, trykrotnie uderza pałeczką w bęben, by w ten sposób zwrócić na siebie uwagę. Obchód taki i związane z tym błogosławieństwa zane są „Mussahira”.

Na krótko przed wschodem słońca ceremonia ta powtarza się raz jeszcze, tym razem dla przypomnienia, że czas nadochodu, by dla niechęci jedzenia i pobożnie wrócić do postu. Naturalnie trud tych woleczy musi być nagrodzony codziennym niewielkim datkiem pieniężnym.

Ostatnie dni postu

Ostatnie, a specjalnie nieparzyste dni postu, poczynając od nocy 23, 25, 27, 29 są przedewszystkim ważne, gdyż wtedy to właśnie Bóg wysyła na ziemi archanioła Gabriela, oznajmił Mahomutowi jego wielkie posłannictwo. Pobożni uważają, że i teraz a nibolwie zstępują na ziemi i przekazują błogosławieństwa tym, którzy na nie zasługują swym przykładnym życiem. Bramy nieba otwierają się i modlitwy łatwiej docierają do Boga.

Modlitwy codzienne

Czytanie Koranu w czasie Ramadanu jest bardzo częste i długie. Meczety są otwarte całą noc.

Wielokim powszednim w ciągu całego roku zresztą są modlitwy dzienne. Po zdjedni obowią i dokonaniu przepisowych obmywania twarzy, rąk i nóg (powinna być woda, lecz na pustyni może być zastąpiona piaskiem) „wierny”, nie zwracając najmniejszej uwagi na najbardziej nawet natężony ruch uliczny, rozspiera najsukromniejszą bodaj nakrycie ziemi i padając na kolana, z twarzą zwróconą ku Mekce, wyzywa i chwali Allaha. Bardzo rozpowszechnione jest noszenie muzułmańskiego różańca, który służy do odliczania jedynkowych 33 pobożnych życzeń.

Rezonansie wody i sprządy bobu

W czasie Ramadanu ludzie są bardzo podnieceni. Zmiana życia dziennego na nocne ma swój wyraz. Ożywienie i ruch uliczny w tym okresie są olbrzymie.

Roznosiciele wody, przepasani skórzany pasem, do którego mają przymocowany pekatki metalowy zbiornik, zakończony długą wężyką, potraszając dzwoneczkami i bijąc pałeczką w kankal, białych dają znać, że dzięki nim można ugnać meczazę pragnienie.

Inni znowi nocni sprzedawcy, popychając lub ciągnąc wysokie kwadratowe wózki, oświetlone kagankami naftowymi, głośno zachwytają różnego rodzaju gotowymi bób, fasolę i suszone ziarna dno. Gdzieś indziej dno czystą przechodniów napojami Coca i Pepsi-Cola. Roznosiciele pieczywa, obaraczeni wielkimi koszami, na których dno leżą placki z kukurydzy, a na prostopadłe wbitych palcykach pitez są różnego rodzaju obwarzanki, zachwalają przeraźliwym głosem dobroć swego towaru.

Rozrywki w okresie postu

Dla rozrywki zebranych w kawiarniach katarskich dają koncerty, kracąc korbą grających pudel i bijąc donosnie w bębni, Wedrowni kuglarze z tresowanymi małpami zabawiają towarzystwo niewyszukanymi sztuczkami swych pupilów. Rozrywki tego rodzaju trwają całą noc.

Bawienie i delektawo dla europejskiego obserwatora są noc Ramadanu. Wschodni temperament Arabów wyladujące się w to bardo krzykliwych formach zabawy, nieraz urozmaiconej krwawą bijatyką. Wyobrazić sobie należy, że podniecenie i nieżytki nerwowość są spontanicznie związane z temperamentem rasowym.

Tum bawili się beztrono, niepomni, że ze wschodem słońca zaczyna się post i ciężka, codzienna praca.

Ramadan, święcony przez sto milionów Mahometa, rozruconych po świecie, kończy się trzynastym świętem radości, zwany „Bairam”, po którym następuje okres „pielgrzymek do Mekki”.

Z. K.

Z życia organizacyjnego

na Wychodztwie

Gwiazdka okręgu I-go - Lens Związku Kupców i Rzemieślników Polskich

Zwyczajem tradycyjnym, urządził okr. I — Lens i w tym roku Gwiazdkę dla rodzin swoich członków. Odbiła się ona zeszłej niedzieli w wielkiej sali „Café Françoise” w Mericourt-Village (z braku wolnej sali w tym dniu w Lens).

Uroczystość gwiazdkową rozpoczął prezes okr. I — Lens p. Krzyżanek okolicznościowym przemówieniem oraz przywitaniem obecnych członków Związku i ich rodzin jak również dachowienstwa i gości w osobach: ks. prob. Berka, ks. Przybylska, ks. Majchrzak p. Michała Kwiatkowskiego (z symem). Prezesa honorowego Związku, p. J. Roskosza i prezesa Związku p. W. Budzyńskiego.

Po przemówieniu prezesa i odpiewaniu koleś, przy akompaniamentie fortepianowym prezes dyr. p. Nowakowski, ks. prof. Berk w doniosłych słowach podkreślił głębokość i szczerą troskę o opiekę i wzajemnego składania sobie życzeń, oraz wskazał na wielką wartość moralną, związaną z wiernością dla własnej Ojczyzny i jej tradycji.

W bardzo miłym, napiętym rodzinnym nastroju minęło popołudnie i część wieczoru ub. niedzieli w sali kopalniańskiej przy ul. w której Kom. Tow. Miejsce, urządził „Gwiazdkę” dla wód, starców i sierot.

Na sal ustawiono pojedynczo stoły, nakryte białym papierem, by choć tak skromnymi środkami dać zebranych wokół zjedzenia wieczory wigilijnej tak uroczyste dawniej w Polsce obchodzono.

Przez Gwiazdkę” dokonał prezes p. Czyżowicz, poczem powitał zebranych hasłem „Cześć wspólnej pracy”. Przy stole prezysialnym zeszli przedstawiciele towarzystwa miejscowych oraz goście, a mianowicie: ks. prob. Przybysz, prezeska Matek Różańców p. Jedrysiakowa, prezeska Tow. Polek p. Mieloch, prezes Tow. im. św. Barbary p. Kujawski, sekretarz Kom. Tcw. miejsc. p. Woźnica oraz przedstawiciele „Narodowa”.

Po otwarciu uroczystości sala cała zaśpiewała koleś „Wśród nocnej ciszy”, poczem przemówił ks. prob. Przybysz. Mówca zobowiązał odwiedzając tradycję wieczoru wigilijnego jako wyraz kultu dla Tego, który narodziliśmy się w ubogiej stajenke, pozostał nam naukę, jak żyć należy by być szczęśliwym i zasłużyć sobie na niebo po śmierci.

Przez Czyżowicz nawiązały do przemówienia ks. proboszcza, zwrócił uwagę na uścisk, jakiej panuje od długich lat w dalekim Kraju, zaspełony by w miarę możliwości omagać uciemiężonym rodakom oraz nade wszystko dbać o pielegnowanie i utrzymanie ducha polskości wśród wolnego wychodźstwa.

Wzruszająca była scena lamania się opłatki. Wszyscy obecni przeszli, z ks. prob. Przybyszem na czele, obchodząc kolejno stoły i lamali się po bratersku opłatkiem, życząc zebrany by zapomniała zgoda, jedność i miłość prawdziwie chrześcijańska wśród wszystkich.

Z kolei na scenie, na przedpolu której ustawiona była skromna choinka, wystąpiły dwie dziewczynki, a to Janinka Wyżosława i Jolanta Drożdżakówna. Wygłoszone kilka przez nie wierszy okolicznościowych zdobyły łuczne oklaski za prostą a z wielkim przejęciem deklamacją. Szczególnie dumne były mamulskie szych pociek.

Chwile zabrawmy w sali piękne głosy Chóru kościelnego im. św. Elżbiety. Dyrygowany przez p. Surme, wykonał on kilka koleś i jedną pieśń ludową.

Po poważnym nastroju znów na scenie ukazały się dzieci, porwijące zebranych do oklasków. Zariła się szczypta sceny, bo wstąpiło sześć par malowniczo ubranych. Malceństwa z prostotą wykonały inscenizację

związka, gdy chodzi o Polskę i jej piękno obyczaie narodoie i religijne.

Po lamaniu się opłatkiem i składaniu sobie wzajemnych życzeń oraz odpiewaniu dalszych koleś i pieśni wigilijnych, przemówili Jozoszek do zebranych pp. M. Kwiatkowski, J. Roskosz i W. Budzyński.

Jak zawsze wielką atrakcją dla obecnych na sali dzieci było pojawienie się Gwiazdora, który — jak mówi — po odwieczeniu biednych polskich dzieci w Kraju, w Niemczech i w Anglii, przyszedł również do dzieci polskich we Francji i chce skorzysta z tej okazji, by nawoływać do przestrzemania i pielegnowania pięknych zwyczajów polskokatolickich. Wszelkie dzieci gwiazdor objadrzy łakociami.

Po ponownym odpiewaniu koleś, wystąpiła mała Pażysszowa z Sallaumines z piękną deklamacją.

Miły wieczorek gwiazdkowy zakończyła zabawa tańczona.

„Gwiazdka” w Lens — szyb 2

„Sza dziewczeczka do laseczki” i „Nie chodź, Marysi, do lasu”.

Zarządzono krótką przerwę, by przygotować scenę do przedstawienia „Jaselek”. Sładali się one z 3 części, a mianowicie: „Przebudzenie się pasteryzy”, „Herod dowiaduje się o narodzeniu Dzieciątka” oraz „W stajenke betlejemskiej”.

Podkreślił to należy, iż dekoracje pojedynczych aktów były nadszpiewaniem piękne, a gra swiateł dawała zjedzenie wiernego odtworzenia tamtych wielkich chwil biblijnych. Oczywiście, od czasu do czasu nawiązywano także do momentów z dziejów naszej Ojczyzny, a więc w stajenke zjawili się koscianier, żołnierze polski na obczyźnie, para młodzieży (nadszaja przyszłej Polki) itp.

Co do aktorów, to niektóre postacie, jak np. Żyda, diabła i Heroda były kapitalnie swa werwą, zaś Najsw. Maria Panna i św. Jozef dostojnością swą zmysłowo do zamyslenia się głęboko nad faktem narodzenia się Człowieka - Boga.

Radosne poruszenie się wśród dziatwy wolała zapowiedzieć prezesa następnego numeru programu, a mianowicie rozdanie podarków. Tu i tam wyrwały się niecierpliwie szepoty-pytania: a co się znajduje w torbkach mamustu? Za szepciami bległy oczy ku stołom obok sceny, gdzie spożywały przykręte jeszcze wyśnione dary.

Matki podchodziły do stoła, a prezes Czyżowicz i prezeska Matek Róż. p. Jedrysiakowa oddzieliły kolejno najpierw dzieci, potem starców i wdowy. Iteż to było radości już nie z samych darów, bo nazwać je można skromnymi, ale z samego faktu obdarowania, jakby podano serce na dloni...

Odpiewaniem „Nie rzućmy ziemi, ślepnij nasz ród” zakończono te skromną a tak przedmiłą „Gwiazdkę”, o której jeszcze długo w wieczór opowiadano sobie po domach...

Nowe Zarządy Towarzystw

EVIN-MALMAISON. — Zarząd K.S.M.P.
m. i. z. na rok 1952:
K.S.M.P. m. Prezes: Fryderyk Ludwik, c. d. Cornuault nr 52, Evin-Malmaison — wiceprezes: Michał Kazimierz — sekretarz: Pucalowski Henryk, c. d. Cornuault nr 175. Evin-Malmaison — zast. Pucalowski Henryk i Pucalowski Krzysztof, c. d. Cornuault nr 179 — zast. Majcher Kazimierz — komendant sportowy: Michowicz Alfred — zast. Misiak Kazimierz — rew. kasy: Rybicki Kazimierz, Puzkarek Tadeusz.

HARNES. — Zarząd Koła Polek imienia „Elżbiety Drużbackiej”.
Prezesa: Górka Agnieszka (ponownie), Rue Saionique nr 14; zastępczyni: Ciesiak Maria; sekretarka: Wiercił Pelagia, 1, rue Baume; zastep: Garska Jadwiga; skarbk: Pielochowicz Maria, 65, Rue Commercy; zast. Lutyska Maria. Komisja rewizyjna: pp. Dobka i Maj Chorągwa, pp. Dobka Cieska i Leneczka; zastępczyni: pp. Cicha, Maj i Przelóg.
Zarząd

Wszelką korespondencję proszę się kierować na ręce prezesa lub sekretarza.
Podaje się do wiadomości, iż rocznica K.S.M.P. m. odbędzie się 13 kwietnia 1952 r. K.S.M.P. zenskie: Prezeska: Pucalowska Alina, 175, c. d. Cornuault, Evin-Malmaison (P-de-C) — sekretarka: Michalik Adela, 145, c. d. Cornuault, Evin-Malmaison — skarbniczka: Woltera Genia, 254, c. d. Cornuault.

MERICOURT - NOYELLES. — Zarząd K.S.M.P. m.:
Prezes: Grzeszkowiak Jan, 17, rue de Provins, Noyelles s. Lens. sekretarz: Kopras Z., 5, rue de Provins — skarbnik: Pryfer H. — komendant: Pudło J. — zast. prezesa: Druval Jurek — zast. sekret.: Rozpada — zast. skarbnika: Gawroniak — zast. komendanta: Sobczak.

HOUDAIN. — Zarząd Tow. Polek im. Kr. Jagdigi:
Prezeska: Kunkiewicz Zofia, rue Maréchal Foch, 18 — zast.: Szymczak Helena — sekretarka: Sopniewska Eleonora, rue Général Dubail, 51 — zast.: Szał Maria — skarbniczka: Czarnecka Anna, rue des Aeronautes — zast.: Leman Stanisław — rew. kasy: Oruba Biegalska, Pilarczyk — chorągwin: Reszel Katarzyna — zast.: Maryniak — asystentki: Przybylska, Mocydlarz — zast.: Myszała i Lasik.

MERICOURT - MAROC. — Nowy zarząd K.S.M.P. m. na rok 1952:
Prezes: Rosik Stanisław — zast.: Andrzejewski — sekretarz: Stawski Bernard — zastep: Gariński — skarbnik: Brynda Stanisław — zast.: Rosik Edward — komendant: Rosik Władek — zast.: Wisniewski — zastanodarwa: Bronzel Jozef — zast.: Stachowiak.
Listy należy adresować na nr. 21, ulica 3, Mericourt.
Zarząd

LA MACHINE. — Zarząd Tow. św. Barbary.
Prezes: Mielczarek Teofil, zastępcza: Jacko, wiał Jan; sekretarz: Bielecki Stefan; zast.: Paczkowski Antoni; skarbnik: Zajac Stanisław — zast.: Wojciechowski Franciszek.
Do zastanaru: Orłowski Władysław; zast.: Paczkowski Antoni; asystentki: Mikołajewski Jozef i Stankiewicz Stanisław.

MONTIGNY-EN-GOHELLE. — Skład Zarządu K.S. Promień.
Prezes: Luczak Jozef; zast.: Malecki Bolesław; sekretarz: Stodolny Jozef; skarbnik: Stefanik Antoni; zast.: Śmitkowski Ignacy. Dyrektor sportowy: Perlot Julez — dla spraw młodzieżowych: Szatkowski Jozef.
Kapitan oddziału seniorów: Kazmierczak Jan i Luczak Stefan; gospodarz klubu: Luczak Teofil.
Siedziba K. S. Promień u p. Zgóreckiego „Café des Sports” — 204, Route d'Harnes, Montigny-en-Gohelle, Cite 7.

LIUVIN-SZYB 3, LENS. — Zarząd Tow. św. Michała na rok 1952:
Prezes: Adrzejczak Jakub — zast.: Kubiak Walenty — sekret.: Roszykiewicz Franciszek — zast.: Ambroży Jan — skarbnik: Powiński Wl. — zast.: Musiał Ludwik — do zastanaru: Borowicz Wincenty, Sowiński Roman, Ambroży Jan — rew. kasy: Roszykiewicz Franciszek, Kubiak Walenty.

NOYELLES S. LENS. — Zarząd Klubu „Mandolinowy Trio” na rok 1952:
Prezes: Teichert Bernard, 4, rue Robespierre, Mericourt s. Lens — zast.: Walczak Marian — sekretarka: Chudzińska Jozefa, rue de Lens, Noyelles s. Lens — zast.: Przybył Jan — skarbnik: Łakomy Kazimierz, 14, rue de Leon, Sallaumines — zast.: Secci Pierre — dyryktor: Adamczyk Edward, 3, rue de Cysoung, Sallaumines — zast.: Secci Pierre — gospodarz: Walczak Marian — zast.: Adamczyk Bernard — rewizory kasy: Warzyniak Feliks, Adamczyk Bernard, Miercha Władysław.
Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

PORADY LEKARSKIE

Napady influenzy

Choroba ta, czyli influenza, objawia się zapaleniem przewodu oddechowego — osłabieniem, uczuciem zmęczenia, bólem w krzyżach, z uczuciem jakby kryził być złamany. Choroba ta jest niebezpiecznym katarem, który trapi całe ciało.

Zazwyczaj napad tej choroby bywa nagły. Osoba bawiąca się w towarzystwie, nagle uczuwa dokuczliwy ból głowy, występują nudności i wymioty, zimne rzwanie w kościach. W drugim dniu choroby czuje się gorzej, słabnie, kaszle i doświadcza trudności w oddychaniu. Traci apetyt, język jest obłożony i dodaje uczucia gorczyży w smaku, następnie gorączka i chory zrywa się. W wypadkach ostrych nagłe temperatura spada, serce wyczerpuje się, chore leży bez pamięci, jakby spalony ogniem własnego ciała. Prz. dobrej opiece pod kontrolą lekarza, chory powraca do zdrowia bardzo powoli.

Brzusznia influenza, która rozpoczyna się w wymiotami i nieznośnym bólem głowy, trudnym do zatrzymania rozwolnieniem i krwawym stolcem, odróżnia się od nerwowego rodzaju influ-

enzy, który zupełnie podobny jest do tyfusu, a objawy są wprost przerażające. Następują konwulsje, za konwulsjami, sztywność w karku, plecach i wszystkich częściach ciała, w wielu wypadkach paraliżuje serce, puls staje się nieregularny, chory dusi się, a błądność i sinosć występuje ni twarży. W ostatnim rodzaju zwany piekielnym, influenza wstrzymuje obieg krwi, dusi chorego i często sprowadza śmierć.

Ogólnie mówiąc, mało kto umiera z samej influenzy. Jeśli nast. puje w tej chorobie śmierć, to tylko dzięki różnym komplikacjom. Zapalenie płuc przy influenzy dochodzi do 40 procent. Oprócz tego często wywołują się przy influenzy inna lub inne choroby, jak zapalenie przewodu oddechowego, suchoty, zapalenie nerek, choroby serca, rozdzienie płuc i wiele innych. Dlatego też ważną jest rzecz, zapobiegać się do wskazówek lekarza. W przeciwnym razie chory nabawi się może innych chorób trudnych do wyleczenia.

Znak cywilizacji

Na morzu zatonął okręt. Uratował się tylko jeden człowiek. Trzy dni walczył z falami, aż wreszcie na horyzoncie ukazała się ziemia. Na brzegu jednak nie znalazł śladu ludzkiego w tym wysep. Dopiero po kilku dniach idąc w głąb głąd, natknął się na szubienicę.

— Chwała Bogu — zawołał. — Jestem w kraju cywilizowanym.

Zakład

W sądzie toczy się rozprawa o wreszczenie urzędniczkich lapówki.
— Przyjanie się pan do winy? — pyta sędzia oskarżonego.
— Nie, ja nie dawam lapówki, tylko załaduję się w tym urzędniaku o dziesięć tysięcy złotych, że nie zapłacę podatku, no i przegrałem.

W szkole

Staś, syn konduktora kolejowego, przyszedł po raz pierwszy do szkoły. Rozgląda się po klasie:
— Chyba zbłądziłem. I to się nazywa pierwsza klasa? Ławki bez materałów?



Starza dama do małego chłopca, który na ulicy pali papierosa:
— Rzuć mi ty tego papierosa, nieznosny chłopczko!
— Tak, żeby go pani podniosła? — odpowiada malec.
— Tak, żeby go pani podniosła? — odpowiada malec.
— Tak, żeby go pani podniosła? — odpowiada malec.

— Tak, żeby go pani

STYCZEŃ
22
Wtorek
Słońce wsch. zach. 7.36 - 16.29
Księżyc wsch. zach. 3.18 - 11.19

Dziś: Wincetego
Jutro: Rajmunda
Pojutrze: Tymoteusza

ECHA DNIA

Znane powiedzenie polskie: „Na złodzieju czapka gore” sprawdza się niejednokrotnie w różnych sytuacjach życia.

Policeja znajduje często przedmioty porzucone w miejscach, gdzie najmniej należałoby się tego spodziewać.

Kroniki prasowe donoszą, że znaleziono tu i owdzie człowieka w podejrzanym miejscu.

W miejscowości Gravigny koło E-vreux w Normandii przydarzył się wielo charakterystyczny pod tym względem wypadek pewnemu złodziejczkowi J. K.

W celach rabunkowych dostał się on do wędliniarni M. Gosse z zamiarem zapotrzenia się za darmo w noc w większą ilość kiełbas.

Jak zwykłe w takich wypadkach „przy robotce” złodzieje mają wyczulone uszy i najmniejsza szmera w domu, gdzie „robotę” wrę, doprowadzają do przerwy w akcji.

Tak też było z J. K. Kiedy usłyszał podejrzane kroki, potem coraz bliższe szmery, postanowił wykorzystać łódkę, by uciec się w niej, dopóki nie minie niebezpieczeństwo.

Istotnie, właściciel wędliniarni odwiedził skład, przeglądając szybko sklep i stwierdził, że nie było wewnątrz nikogo i poszedł najspokojnie spać.

Nad ranem posłyszał znowu jakby nowe ruchy i szmery w wędliniarni. Jeszcze raz zaszedł do sklepu.

Tym razem z ciekawości poszedł bez pośrednio stwierdzić, czy jakieś sztuki mięsa nie urwały się i spadły w łódce.

Niemale było jego zaskoczenie, gdy otwierając łódkę, zobaczył wśród licznych sztuk mięsa, dobrze już oszo-nionego człowieka w stanie wyczerpania, dającego jednak jeszcze oznaki życia.

Szybka pomoc ratownicza doprowadziła do uratowania zmarzniętego złodziejczki, który przyznał się do swych ciężkich zamiarów.

Obecnie po przejściu śledztwa policyjnego w szpitalu, oczekuje on na rozprawę sądową.

Francuz ofiarował 1.250.000 funtów na uniwersytet w Oxford

Francuz, Antoni Besse, który zmarł w lipcu z. b. r. w Szkocji pozostawił testamentem majątek, oceniany na 496 042 funtów szterlingów, czyli blisko pół miliarda franków francuskich. Majątek ten zapisał swojej żonie i dzieciom.

Za życia, p. Antoni Besse podarował 1 250 000 funtów szterl. uniwersytetowi w Oxfordzie.

Więści z Polski

„Wybory” do związków zawodowych pod znakiem narzucania nowych norm polskiemu światu pracy

Warszawa. — Reżim nakazał centrali Związków Zawodowych, które w państwach totalitarnych nie są, jak wiadomo, instytucją obrony interesów robotnika, przeprowadzić nowe wybory do rozmaitych organizacji związkowych, zakładowych itp. „Wybory” te już się rozpoczęły i mają być ukończone do 15 kwietnia br.

„Wybory” te, w których oczywiście robotnik nie ma nic do mówienia, gdyż

musi głosować na podstawioną mu listę, mają być przeprowadzone pod znakiem narzucania pracownikom w Polsce jeszcze wyższych norm, byle tylko wykonać polecenia Moskwy.

Przynajmniej to zresztą reżim, którego rozporządzenie w tej sprawie głosi między innymi:

„Kampania wyborcza powinna być przeprowadzona pod znakiem dalszej wzmoczonej mobilizacji mas pracujących do rozwijania współzawodnictwa” (stachanowszczyzny).

Rozporządzenie wzywa następnie do „składania przez władze zakładowych organizacji związkowych sprawozdań z ich działalności, uważnego przysłuchiwanie się krytyce” ze strony mas i t. p.

Inaczej mówiąc, rozporządzenie to wzywa do szpiegowania robotników i do donoszenia o tym władzom. Oto rola związków zawodowych w reżimie komunistycznym.

Katolcy na ziemiach wsch. Polski

Warszawa. — Na Wschodnich Ziemiach Polski, zagarniętych przez Rosję sowiecką, mieszka obecnie jeszcze około 1.500.000 Polaków-katolików.

Kopalnia soli w Wieliczce — najstarsza w Europie

W wodzie, w śliskich ścianach i szpalkach, zwisających z sufitu nacieków, jest niezapomniana.

Górnicy, których ciężka praca stale grozi życiu i zdrowiu, są zwykle bardzo religijni i wyróżniają się wśród innych robotników swą pobożnością. Dowodem tego są liczne kaplice w podziemiach kopalni oraz co krok sporządzone ołtarze i figury świętych, a także napisy wyrzyte na ścianach, jak również serdeczne podziwowania „Szczęść Boże”.

Bogata i piękna jest też poezja górników wielkich — świadomii czyniących na nich niebezpieczeństwo, pieśnią krzepiącą swe sily i rozjaśniającą szare godziny swego losu, śpiewającą o ukończeniu, których pozostawia na górze, — za pomocą pieśni, modlą się i nią wyrażają moc swych uczuć: rodzinnych, koleżeńskich i patriotycznych.

Oto urywek pieśni żłobnej, śpiewanej ongiś przez górników wielkich:

„Boże, gdzie słońce Twoje nigdy nie świeci,
Tam się spuszczaemy w głąb ziemi.
Ty zostawiamy i żonę i dzieci,
Jak ojciec czuwał nad nimi.
Przyjmij żałobę naszą i ból pokuty,
Odpusć, ach odpusć nam Boże!
Idźmy gdzie w strasznej głębi szyb wykuty
Dla nas dziś grobem być może...
„Rozbudź w nas miłość, wlej w nas ducha
z wyduki”

„Górnicy stan hej! niech nam wieniec żyje
Niec żyje nam górny stan! a chleb przed
Toś dla Ojczyzny trud jest nam dan!”

W 1910 r. bohaterstwo żupników Kocimskiego i Beetnana opisywał poeta z w. XVIII, Franciszek Wężyk w następującym wierszu:

Trafem, czyli niedbalstwem ogień
Gdy się wkradł między ługiem smolnych
Całą głębię ogarnął dymem błyskawicy,
Już dym szubny poculi zbledli zrozumińcy,
Już nieuchronnej śmierci patrzył w oczy z
Przepełniona do granicy rąnca sklepiska,
Srożej moc okropna zacieklęch płomieni,

Szkoły partyjne

Warszawa. — Szkolenie partyjne na wielką skalę rozpoczęła partia komunistyczna z początkiem jesieni ub.r. Obok kilkuset szkół różnego typu przeznaczonych dla szkolenia aktywistów i polityków, uruchomiono cały szereg „kursów dokształcających” dla listonoszów, aktywistów fabrycznych, komisarzy wiejskich itp.

Ponad 100 ośrodków szkoleniowych dla komunistów zagranicznych znajduje się na ziemiach Polski, głównie na Zachodzie. Korzystają z nich komunisty zbliżeni z krajów demokracji zachodniej, przygotowując się do akcji wywrotowej na terenie międzynarodowym. Koszta szkolenia pokrywa częściowo Komintern.

Pisarze, poeci, artyści będą musieli przejść specjalny, przynajmniej 6-miesięczny kurs szkoły partyjne, jeśli zechcą nadal pracować w swym zawodzie. Z końcem października ub. r. otwarto w Warszawie pierwszą tego rodzaju szkołę dla „pracowników kultury i oświaty”. Oddziały tej szkoły powstała w najbliższym czasie w większych miastach.

„Dla zadokumentowania „żywiłowej miłości” ludności polskiej dla okupanta sowieckiego”!

Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała rozkaz wpisania wszystkich robotników do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dotychczasowy brak aktywności Towarzystwa ma ulec radykalnej zmianie: w okazywaniu „przyjaźni” ma zapożyczyć „surowa dyscyplina”. W czasie obecnej zimy 5 tys. kursów języka rosyjskiego i zbliżyć robotników do Rosji sowieckiej. Dotychczas Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczyło oficjalnie ponad 4 miliony członków zorganizowanych w 55 tys. kół.

Blaga, czy niepoczytalna lekkomyślność? Nieznana ogółowi „organizacja” głosi, że liczy pół miliona członków z czego 30.000 we Francji!

W Niemczech i Anglii liczba członków tej „organizacji” przekracza ogólną liczbę żyjących Polaków z niemiłowitami łącznie!

(Korespondencja własna „Narodowca”)

PARYŻ, w styczniu. Istnieje w Paryżu od 5 lat „siedzielnia” związku, który nazwał się Zjednoczeniem Polaków Uchodźstwa Wojennego, w skrócie ZPUW. Zjednoczenie posiada zarząd i biuro. Ktoś tam „urzęduje”, co od czasu do czasu ogłasza. Bliżej zarządu natomiast, nie jest nikomu bliżej znany, przynajmniej jeżeli chodzi o Francję, „Zjednoczenie” od czasu do czasu ogłaszało w biuletynach londyńskich i tygodnikach jakieś sprawozdania, jakieś szumne rezolucje, czasami gdzieś „reprezentowało” i na tym się wszystko kończyło. Zło więc sobie „Zjednoczenie” trochę w cieniu SPK, trochę w cieniu CŻP, czasami próbowało nawet wejść do Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, ale nikt nie przejmował się jego wystąpieniami, gdyż nikt w Francji nie brał poważnie tej „instytucji”.

„Zjednoczenie”, mimo, że kilka razy dawalo znać o sobie w sposób weale natręczywy, było jednak nieznacone. W swoim czasie ogłosiło m.in., że to ono wystrzało się o wojnie szkolniczej dla emigracji zarobkowej we Francji. Ten kółko przeczł komunikat „Zjednoczenia” uśmiechnął się i machnął ręką. Nigdybyśmy też o „Zjednoczenie” nie pisali, gdyby tak pozostało w dalszym ciągu. Prawda, że przechwalalo się swoim pół milionem członków, prawda, że dowodziło, iż dokonało na terenach stref okupacyjnych „cudów dobrodziejstwa”. Nie jest nawet wydłużone, że coś niecoś na terenie stref okupacyjnych w Niemczech zrobiło, ale dziś, gdy liczba uchodźców polskich w Niemczech nie przekracza 31.000, gdy fundusze IRO i inne się skończyły, gdy całość tzw. opieki przeszła w niektórych strefach na urzędy niemieckie, teren pracy „Zjednoczenia” skurczył się bardzo poważnie. Ale gdy działalność „Zjednoczenia” zaczyna przynosić szkody, jesteśmy zmuszeni przypomnieć „zarządowi” „Zjednoczenia”, że zabawa powinna się skończyć, lub przybrać nieco „skromniejsze” rozmiary.

Wielkie pismo francuskie „Le Monde” ogłosiło ankietę o uchodźcach. Autor ankiety wyszedł ze szluzowych założeń, że uchodźstwo z krajów poza żelazną kurtyną stanowi tak poważną grupę, że należy się z nią liczyć. Dziennikarzem podważał więc poszczególne ośrodkii uchodźcze i opisał to co mu powiedziano i podano.

Gdy chodzi o Polaków, wpadł, widocznie przypadkowo, do zarządu „Zjednoczenia”, gdzie skwapliwie udzielono mu „wyczerpujących” wiadomości. Oto kilka próbek:

„Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego” liczy 230.000 członków (adreserents) w Niemczech, 140.000 w Wielkiej Brytanii, 35.000 w krajach Be-neluxu, 30.000 we Francji, 15.000 w Argentynie i 10.000 w Kanadzie. Żadna inna emigracja z krajów będących pod wpływami rosyjskimi, nie rozporządza podobną ilością członków w wolnym świecie”, dodaje do tych cyfr dziennikarz.

Nie dziwnego, Organizacja, licząca blisko pół miliona członków to nie było co. Pół miliona członków zaimponuje nawet największenemu sceptykowi.

Tylko gdzie są ci członkowie? — zapytujemy. Na terenie Niemiec, jak wynika z urzędowych danych, liczba polskich uchodźców wynosi 31 tysięcy. Na terenie Wielkiej Brytanii żyje 124.000 Polaków, razem z niemiłowitami.

Kary więzienia dla szajki złodziei

Bernard Madeleine oraz czterech jego współwinnych, Charles' Gay, Raymond Cohu, Lydia Gros i Deleume, stanęli przed sądem przysięgłych Sekwan, oskarżeni o dokonanie kilku kradzieży, w czym kradzieży biżuterii, wartości 5 milionów fr. zabanych modelei, panie Bonnet. Kradzieży tej dokonał 7. grudnia 1949 roku. Gay i Madeleine zjawili się w jej mieszkaniu i pod groźbą wymusili wydanie biżuterii. 5 stycznia 1950 r. Gay i Lydia Gros weszli do magazynu z futrami. Gay rzucił się na właściciela, podczas gdy towarzysza jego zaopatrzyła się w cenne skóry. Sąd skazał Madeleine i Gay'a na 10 lat przymusowych robót. Cohu i Lydia Gros spędzą 5 lat w więzieniu a Deleume został uwolniony.



Bernard Madeleine rozmawia z adwokatką.

Wystawa szat liturgicznych we Wrocławiu

Wrocław. — W Muzeum Archidiecejalnym we Wrocławiu urządzono wystawę szat liturgicznych. Ekspozycja zebrana na tej wystawie pochodzi z okresu od XV do XIX w., produkując włoskiej, francuskiej i niemieckiej. Materiały, przeważnie adamaszki i brokady, nie rzadko złotych haftowane, mają desenie najczęściej o motywach kwiatowych.

Dwa przepiękne wspaniałe ornaty z XV wieku ozdobione są motywami figuralnymi. Męski Różaniec. Na urągach znajdują również alby z cieniutkiego muszłino, bogato haftowane i ozdobione prawdziwymi koronkami, dzieła francuskiej hafciarzek z XVIII wieku.

W pierwszych wiekach istnienia Kościoła nie było wcale szat liturgicznych. Dopiero w połowie III wieku Papież Stefan I wydał dekret, nakazujący używanie specjalnych szat w czasie nabożeństwa.

Kopalnia soli w Wieliczce — najstarsza w Europie

W wodzie, w śliskich ścianach i szpalkach, zwisających z sufitu nacieków, jest niezapomniana.

Górnicy, których ciężka praca stale grozi życiu i zdrowiu, są zwykle bardzo religijni i wyróżniają się wśród innych robotników swą pobożnością. Dowodem tego są liczne kaplice w podziemiach kopalni oraz co krok sporządzone ołtarze i figury świętych, a także napisy wyrzyte na ścianach, jak również serdeczne podziwowania „Szczęść Boże”.

Bogata i piękna jest też poezja górników wielkich — świadomii czyniących na nich niebezpieczeństwo, pieśnią krzepiącą swe sily i rozjaśniającą szare godziny swego losu, śpiewającą o ukończeniu, których pozostawia na górze, — za pomocą pieśni, modlą się i nią wyrażają moc swych uczuć: rodzinnych, koleżeńskich i patriotycznych.

Oto urywek pieśni żłobnej, śpiewanej ongiś przez górników wielkich:

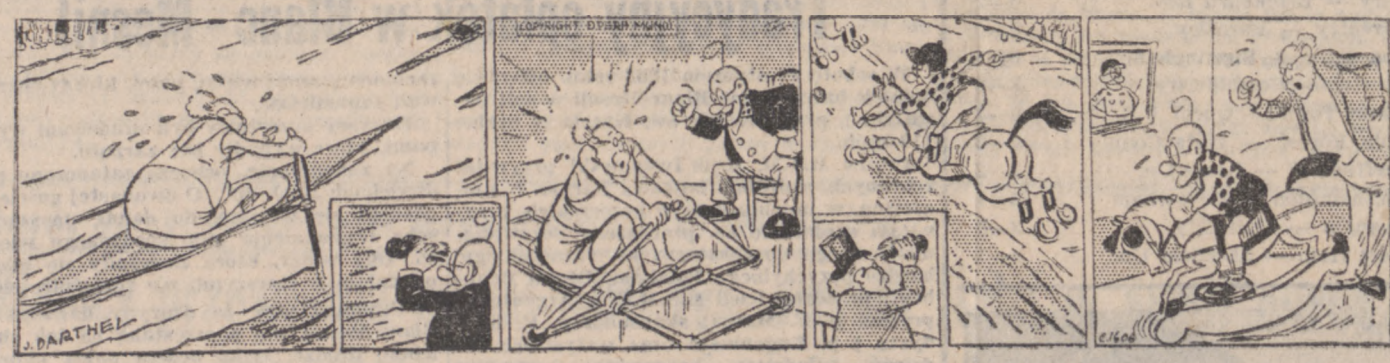
„Boże, gdzie słońce Twoje nigdy nie świeci,
Tam się spuszczaemy w głąb ziemi.
Ty zostawiamy i żonę i dzieci,
Jak ojciec czuwał nad nimi.
Przyjmij żałobę naszą i ból pokuty,
Odpusć, ach odpusć nam Boże!
Idźmy gdzie w strasznej głębi szyb wykuty
Dla nas dziś grobem być może...
„Rozbudź w nas miłość, wlej w nas ducha
z wyduki”

„Górnicy stan hej! niech nam wieniec żyje
Niec żyje nam górny stan! a chleb przed
Toś dla Ojczyzny trud jest nam dan!”

W 1910 r. bohaterstwo żupników Kocimskiego i Beetnana opisywał poeta z w. XVIII, Franciszek Wężyk w następującym wierszu:

Trafem, czyli niedbalstwem ogień
Gdy się wkradł między ługiem smolnych
Całą głębię ogarnął dymem błyskawicy,
Już dym szubny poculi zbledli zrozumińcy,
Już nieuchronnej śmierci patrzył w oczy z
Przepełniona do granicy rąnca sklepiska,
Srożej moc okropna zacieklęch płomieni,

Przygody Rafała Pigulki



Ubiegłego lata w miejscowych regatach Rafał kumpel stary Utracił pachary. Wiesz się Raf zań bierz: „Popracuj na szczęście!” — Tak komenduje, A kumpel „ucisłuje”... Za to zimą Rafał, Choć na wielki zapal, Wycisłgi przegrzywa. Kumpel, sztuka mściwa, „Galop! Galop!” — krzyczy: Tak „dzłokeja” ćwiczy.

Fred zdał syna na pastwę losu. Wszelkiego jego poszukiwania nie daly rezultatu. Adela z synem znikli z horyzontu. Fred wstał z krzesła i niecierpliwym krokiem przechadzał się po pokoju. Słońce zachodziło. W okno zapadł mrok. Pesymistyczne myśli, które ostatnio często nawiedzały Freda, znowu powróciły. Fred opędzał się przed nimi. Przyszłość ojcu Döringowi nigdy o samobójstwie nie myślał. Fred miarowym krokiem przechadzał się po gabinecie. — Cóż oznacza ta niespokojna przechadzka? — odezwał się ojciec Döring, wszedłszy do pokoju i zapalwszy lampę. Fred stanął jak wryty w ziemię i zasłonił oczy przed rażącym światłem. — Ojciec Döring! Ty... Döring zbliżył się do młodego Freda i swą ojcowską ręką pogladził go po głowie. Spojrzał nań przenikliwie i wycisłgi myśli jego. — Chłopcze! — rzekł — obawiam się o ciebie. Ty ciągle tylko o przeszłości myślisz. Czas z tem zakończyć? Odpędź te bezsensowne myśli! Fred Harding uśmiechnął się. — Jest to niestety rzeczą niemożli-

MIŁOŚĆ ZWYCIEŻA NIENAWIŚĆ

Uśmiech znowu nawiedził twarz Freda. — Wielki z ciebie optymista — ojcze Döring! Ale trudno mi się z tobą pogodzić. Mam inne pojęcie o szczęściu, o celu życia. Moje szczęście runęło w przepaść. Nie już od losu nie wyzrokuję i niczego nie pożądam! — Rozumiem cię, chłopcze! Marię los porwał, Ilka uciekła a maly Frank... Wielki jest twój ból, ale musisz go zmóc. Nie poznaję wszak w tobie mężczyzny — chłopcze! Ostatnie słowa wypowiedział Döring glosem pełnym wyrzutów. — Ojciec Döring! Fred wrócił błagalny wzrok w kierunku starsza. — Wybacz!

— Nie mogę inaczej — zbyt jestem słaby. — I to powiadasz ty, człowiek, który rozkazuje tysiącom robotników, i którzy gotowi są na tve skinienie w ogień skoczyć. Ty, co posiadasz swą energią i pracowitością rynek światowy — nie potrafisz siebie przycwiczyć i ulegasz ciągle własnym słabostkom! — Nie ojcze — trudno zapamiętać. Coś mi powiada, że Anna Maria żyje jeszcze i że ją kiedyś ujrzę w życiu. Stary Döring stuknął nerwowo palcami. — Wstał i wymówił przez zęby: — Zawsze i wiesznie ta stara pieśń! — Najchętniej usunąłbym stamtąd obraz Marii, abys wreszcie mógł o niej zapomnieć! Fred Harding uśmiechał się. — Jej obraz mocno tkwi w mej myśli i żadna siła i moc nie zdola wyrwać go z mego serca. Stary Döring westchnął zrozpaczoony i ujął obraz Ilki w swe ręce. — Gdyby ta tu przynajmniej była, znalazłbyś pocieszenie dla zboleiał twej duszy. — Tak — Ilka potrafi mi pomóc i w najcięższej chwili ulżyć. Z niechęcią postawił stary Döring obraz na swoje miejsce. — No tak — jest ona zupełnie podobna do innych kobiet. Nieobliczalna... Na początku czyni wszystkie mo-żliwe wysiłki, by ciebie zdobyć, gdyż, jak twierdzi, bez ciebie żyć nie może — a potem, po kilku miesiącach, bez wiesci znika, nie zostawiawszy po so bie żadnego znaku życia. Oto obraz nowoczesnych małżeństw i kobiet dzisiejszych czasów. Jestem rad, że opatrność zachowała mnie przed podobnymi przeżyciami. Ile cierpieni i zmartwień zaoszczędziłem sobie! Stary Döring wznosił powieki do góry i spojrział w twarz Freda. Chciał zbadać, jakie wrażenie słowa jego wywarly. Lecz wydało mu się, że Fred Harding słów jego weale nie słyszał. Trzymał on obraz Ilki w rękach swych i utkwiał w nim swój wzrok. Kilka chwil panowało w pokoju głębokie milczenie. Stary Döring nie spuszczał wzroku z twarzy swego pana, którego kochał jak własnego syna. — Czuł, że wobec Freda musi teraz być ostry i bezwzględny. Jak lekarz więc przykładał nóż do krwawiącej jeszcze rany i spytał: — Żadnej więc wiadomości od Ilki nie otrzymałeś, Fred? — Ten spojrzał z bólem. — Dlaczego postawił stary Döring obraz na swoje miejsce. — No tak — jest ona zupełnie podobna do innych kobiet. Nieobliczalna... Na początku czyni wszystkie mo-żliwe wysiłki, by ciebie zdobyć, gdyż, jak twierdzi, bez ciebie żyć nie może — a potem, po kilku miesiącach, bez wiesci znika, nie zostawiawszy po so bie żadnego znaku życia. (Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

o mistrzostwo piłkarskie Francji

Drużyna Hawru, zwyciężając Lille umocniła się na 1-szym miejscu

Niezasłużona porażka Lens. — Roubaix potwierdza sukces z gry o Puchar. — Montpellier w II Lidze zagroźa parysk. Stade Français

Spotkania niedzielne zostały rozegrane przeważnie w trudnych warunkach atmosferycznych. Wichura, stałe padający śnieg, zimno, utrudniały grę. Przeto w wielu wypadkach poziom gry nie był taki, jakiego należało się spodziewać na boisku suchym przy pięknej pogodzie.

Za wyjątkiem dwóch wyników w I Lidze, przegranej Lens na własnym boisku w meczu z Nimes, i wysokiej porażki Sochaux w Rennes, niedzielne wyniki były naogół oczekiwaną. Poza pierwszym miejscem w tabeli na dalszym nastąpiło przegrupowanie, i nie Lille jest drugim, lecz zespół Bordeaux.

Roubaix podskoczyło o dwa miejsca i zajmuje obecnie piąte, zaraz po Nicei, która jest na czwartym miejscu.

Leas zajmuje 11-te miejsce. Gdy chodzi o drugą Ligę, w niej sytuacja jest czarna. Zaczyna się też coraz bardziej wyjątkiem i zdecydowanymi kandydatami do I. Ligi, o ile zwycięża im tak dopisze jak dotąd, są paryski Stade Français i Montpellier.

Hawru — Lille 2:0 (2:0). — Rezultat został osiągnięty już do połowy. Drużyna lokalna była lepsza, bardziej w werwie i bardziej zdecydowana. Jedenastka Hawru zagroziła swojemu najpłkniejszemu w bieżącym sezonie i zwycięstwo jakie odniosła jest w pełni zasłużone.

Drużyna Lille zgubiła grę w szerszej, piękna dla oka, mało skuteczna jednak pod bramką.

Drużyna Hawru przez to zwycięstwo powiększyła swoją przewagę punktową i jest na pewno czas zabezpieczona przed odebraniem jej pierwszego miejsca.

Wzasklebotychczasowe rekordy wpływające w Hawru zostały pobite w obu dziedzinie. Zaciągnięciu gra było tak wielką, że na mecz udało się wielu kibiców spoza Normandii, o bilety wstęp prosiłono z Bordeaux, Marsylii, Belgii a nawet Nowego Jorku. Jest to najlepszy dowód wartości obu zespołów, dziś czwójkę drużyn Francji.

Bordeaux — Sete 2:1. — Zwycięstwo Bordeaux było oczekiwanym. Jednak, jak sam wynik wskazuje, nie przyszło tak łatwo jak się tego spodziewano. Drużyna Sete, nie tylko stawiała czoło drużynie z Gironda, lecz często atakowała bramkę zespołu.

Dwa punkty zdobyte przez Bordeaux, przy równoczesnej porażce Lille w Hawru, wyniosły drużynę na drugie miejsce. Walka o tytuł mistrza, która wchodzi w fazę decydującą, zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Hawru, Bordeaux i Lille są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu.

Metz — Reims 0:0. — Drużyna Metz jest w I Lidze zespołem, który osiągnął najwięcej wyników nierozstrzygniętych. W meczu przeciw mistrzowi Szampanii, Lotaryńczycy grzeszyli brakiem strzałów na bramkę. Obu zespoły grały ofensywnie, w obu występowały się formacje obronne. Wynik nierozstrzygnięty nie krzywdzi żadnej z drużyn. Jest sprawiedliwym. Przez cały czas meczu padał śnieg, który utrudniał grę.

Roubaix — Nancy 2:1. — Wynik jest sprawiedliwym. Drużyna Nancy była lepsza w pierwszej połowie. W drugiej odabiała i gospodarz przeważał przez całe 45 minut. Pierwszą bramkę zdobyła drużyna Nancy. Dwie minuty później Roubaix wyrównało przez Sesie.

o mistrzostwo Amatorów Francji

Grupa Północna	
Quevilly — Béthune	1-0
Montreuil — Brusy	1-1
St-Maur — Sedan	1-1
Vermon — Oignes	2-3
Reims — Armentières	0-0
Caen — Amicale	1-0

Tabela

gier	pkt.	st. br.
1. Sedan	15	26
2. Reims	15	19
3. Brusy	15	19
4. Montreuil	15	17
5. Quevilly	15	17
6. St-Maur	15	16
7. Oignes	15	15
8. Caen	15	13
9. Armentières	15	11
10. Vermon	15	10
11. Béthune	15	9
12. Amicale	15	8

Grupa Wschodnia

Merlebach — Gueugnon	3-1
Nancy — Epinal	3-1

Tabela: — 1. Gueugnon, 15 m. 22 pkt.; 2. Merlebach, 14 - 16; 3. Epinal, 15 - 16; 4. Petite-Rosselle, 14 - 15; 5. Nancy, 15 - 15; 6. Le Thillot, 11 - 13; 7. Piennes, 13 - 13; 8. Arcles-Gray i Saint Dizier, 14 - 13; 10. Mulhouse, 13 - 11; 11. Wittelsheim, 14 - 11; 12. Le Creusot, 14 - 8.

Grupa Zachodnia

Girondins — Macan	2-0
Chateauroux — Montargis	2-1
Quimper — St-Malo	2-1
Cholet — S.B.U.C.	4-0
Rochechouart — Rennes	3-2
Orléans — Niort	0-0

Tabela: — 1. Girondins 15 meczów, 26 punktów; 2. Chateauroux 15 - 23; 3. Quimper 15 - 22; 4. Cholet 15 - 20; 5. Rennes 14 - 16; 6. Macan 15 - 16; 7. Niort i Orléans 15 - 13; 8. Montargis i Rochechouart 15 - 10; 11. St-Malo 15 - 17; 12. Stade Bordelais 14 - 2.

Grupa Południowa

Hyéres — La Vouille	3-2
Draguignan — La Combelle	6-0

Tabela: — 1. Hyéres 15 meczów, 26 punktów; 2. Draguignan 15 - 23; 3. La Vouille 15 - 22; 4. La Combelle 15 - 20; 5. Hyéres 14 - 16; 6. Draguignan 15 - 16; 7. La Vouille i La Combelle 15 - 13; 8. Hyéres 15 - 15; 9. Draguignan 15 - 13; 10. La Vouille i La Combelle 15 - 10; 11. Hyéres 15 - 17; 12. La Vouille i La Combelle 14 - 2.

NARCIARSTWO

Amerykanka Lawrence zwycięża w Bad - Gastein

Wiedzi. — Pierwsze po wojnie wielkie międzynarodowe zawody narciarskie, które odbyły się w Bad Gastein, zgromadziły wielką ilość widzów.

W konkurencjach kobiecych Amerykanka Andrea Mead-Lawrence była bezkonkurencyjna.

W konkurencjach męskich doskonale reprezentowali się zawodnicy austriaccy, którzy na Olimpiadzie Zimowej w Oslo, stanowili będą dla zawodników państw skandynawskich wielką konkurencję.

Wyniki były następujące:

Stalowi kolarze: 1. Andrea Mead-Lawrence (USA); 2. A. M. Buchner (Niemcy); 3. D. Rom (Austria); 4. A. Tourner Bermond (Francja); 5. J. Burr (USA).

Stalowi mężczyźni: 1. Tom Spies (Austria); 2. O. Schneider (Austria); 3. Pravda (Austria); 4. Eriksen (Norw.); 5. Sollander (Szwecja).

Zjazd: 1. Christian Pravda (Austria); 2. A. Molterer (Austria); 3. Z. Collo (Włochy); 4. E. Schoepf (Austria); 5. H. Sengen (Austria).

Zwycięską bramkę zdobył Maurice z 11-ki za rękę obrocy gości. W drużynie gości najlepszym był bramkarz Favre, który swą drużynę uchronił od większej porażki. Dobrze grał poza tym Flewa. Drużyna Roubaix zasłużyła całą na pochwałę.

Lens — Nimes 0:1. — Wynik stanowi wielką niespodziankę. Drużyna gospodarzy nie zasłużyła jednak na porażkę. Była zespołem lepszym, jedynie brak decyzji pod bramką przyczynił się do porażki. W zespole dał się mocno odczuć brak Van Lenta w ataku.

Goście zdobyli swą bramkę przez Ujjackiego w 53 minucie. Ze zwycięstwem tej bramki wzmocnił swą obronę, przy czym gospodarz mimo nawalających ataków, przebieg jej nie zdołał.

Grę utrudniał śnieg, który padał przez cały czas trwania gry. Boisko było ciężkie.

Strasbourg — Nicea 1:3. — Ponad 12.000 widzów przyszedło się spotkania, które zostało rozegrane w ciężkich warunkach atmosferycznych. Goście, mimo że z Pohlunda, bardziej umieli się przystosować do zimna. Oni też pierwsi zdobyli bramkę. Gdy jednak po 60 sekund później padło wyrównanie, sędzia, że gospodarze będą zdolni przeżyć całą grę na swoją korzyść. Stało się jednak inaczej.

Tabele mistrzostw piłkarskich Francji

I Liga					II Liga				
gier	pkt.	st. br.	Stade Français	gier	pkt.	st. br.	Stade Français		
Havré A. C.	22	31	46-23	20	33	67-27	20		
Bordeaux	22	29	60-30	21	32	41-21	21		
Lille O. S. C.	22	28	57-37	21	27	36-27	22		
O. G. C. Nice	21	28	46-31	21	24	42-27	23		
O. R. T.	22	26	34-23	21	24	32-26	24		
F. C. Metz	22	26	39-28	21	24	44-33	25		
Stade Reims	22	25	46-28	21	24	41-38	26		
O. Nimes	21	25	32-23	21	24	39-35	27		
F. C. Nancy	22	21	39-39	21	21	32-39	28		
A. S. St. Etienne	22	21	38-49	21	20	34-34	29		
R. C. Lens	22	20	37-38	21	19	26-22	30		
R. C. Paris	22	20	46-47	21	19	36-44	31		
F. C. Sochaux	22	19	35-40	20	18	40-44	32		
F. C. Sete	22	17	27-44	21	16	31-40	33		
O. Marseille	22	17	35-50	21	14	23-32	34		
Stade Rennes	22	17	30-57	20	13	24-45	35		
Lyon O. U.	21	14	25-45	21	12	32-53	36		
R. C. Strasbourg	22	10	25-54	21	7	23-57	37		

O PUCHAR FRANCJI

Mecze powtórzone ze względu na wynik remisowy

Cherbourg — St. Gaudens	3-2
Cannes — Mulhouse	1-0

Nadchodzące gry o mistrzostwo piłkarskie Francji

I Liga

Lyon — Nimes	(0-0)
W niedzielę 27 stycznia:	
Reims — Le Havre	(2-4)
Sochaux — Bordeaux	(1-2)
Lille — Strasbourg	(2-0)
Nice — Rennes	(3-0)
Sete — COURT.	(0-4)
Lyon — Metz	(0-2)
Nimes — St. Etienne	(2-0)
Nancy — Lens	(0-4)
Marseille — RC. Paris	(5-1)

II Liga

Stade — Le Mans	(6-2)
Grenoble — Montpellier	(1-4)
Nantes — Cannes	(1-3)
Toulon — Toulouse	(2-2)
Rouen — Besancon	(1-1)
Valenciennes — CAP	(0-3)
Angers — Ales	(6-2)
Amiens — Monaco	(1-3)
Troyes — Beziere	(1-0)

W nawiasach wyniki z 1. serii.

KOLARSTWO

Rondeaux zwycięża w Noyelles s. Lens

Lens. — W Noyelles-sous-Lens odbył się wielki kolarzowski przejazd. Wzięli w nim udział czworo kolarze z Rondeaux i Rigault na czele. Wygrał Rondeaux przed Rigault. A oto klasyfikacja:

1. Rondeaux, 21 km w 1 g. 03; 2. Joseph Rigault; 3. J.-J. Lejeune (Harnes); 4. Guérard (Bretania); 5. Déprez (V. C. Lillers), itd., 10. Klabinaki (C.C. Lille), itd.

RUGBY XV

Południowa Walia — Anglia 8-6

RUGBY XIII

Kiwis (N. Zelandia) — Marsylia 26-5

BOKS

Piotr Langlois mistrzem Francji w wadze półśredniej

W Paryskim Pałacu Sportowym odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Francji w wadze półśredniej, między Piotrem Langlois a Gouy Toupé.

Walka przewidziana według regulaminu na 15 rund, zakończyła się w 7-jej zwycięstwem Langlois przez k. o. Toupé, okazał się za słabym dla Langlois. Na zdjęciu obaj zawodnicy przed meczem. Po lewej Toupé, po prawej Langlois.

(Foto: Record)

OD REDAKCJI — Pan St. Rejer w Beaujeu-Roche-la-Mollière. — Adres prezesa Związku Polskich Towarzystw Muzycznych we Francji jest następujący: — Mr. Franz Karol, 17, Place du Rond Point, Marles-les-Mines (P.-de-C.)

Grypa powoduje osłabienie

Przy grypie, nawet łagodnej, można pozostać przez dłuższy czas w stanie przygnębienia. Brak apetytu, sily powracają bardzo powoli, a może nastąpić nawet nawrót choroby ze swymi skutkami. Aby nabrać na nowo sily, należy przeprowadzić kurację QUINTONINĄ. Wystarczy dodać zawartość flakoniku QUINTONINY do litra zwykłego wina i wypić, przed każdym posiłkiem, małą szklaneczkę tego wysmianego środka wzmacniającego. Do nabycia we wszystkich aptekach: 85 fr. flakonik. (W. 816 P. 20100)

Polki

WAZIERS NOTRE DAME — Tow. Półek im. „Krośowej Jadwigi”, podaje do wiadomości, iż wale zbieranie Tow. odbędzie się w czwartek dnia 24 stycznia o godz. 16-tej w sali p. Napoleona. O udział wszystkich członków prosi Zarząd

Polak ofiarą wypadku drogowego w Marles

Marles-les-Mines. — Na górnika polskiego, Wincentego Cichego, lat 54, powracającego rano około godz. 7 z pracy, najechał motocyklista, R. Theliera, nadstępujący, powracający również z pracy. Wypadek nastąpił na ulicy Gambetta naprzeciwko kawiarni Alex. Wzburzony lekarz zajął się rannym, udzielając mu pierwszej pomocy. Niestety dla polskiego górnika nie było już ratunku. Nieszczęśliwy zmarł na skutek odniesionych ran.

Ciężko dotkniętej rodzinie śp. Wincentego Cichego wyrażamy głębokie współczucie.

Uroczystość gwiazdkowa w La Ricamarie

W niedzielę, dnia 30 grudnia, ku wielkiej radości dziecieli zgrupowanych, odbyła się gwiazdka na polskiej sali na Montcel w La Ricamarie.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Tajemnicza zaraza dziesiątkuje bydło w jednej z wiosek Ile-et-Vilaine

Rennes. — Pod koniec grudnia ubiegłego roku stwierdzono w fermie folwarku Carcé pod Bruz (Ile-et-Vilaine), jakaś choroba u bydła. Zarządcy fermy, która należy do Doru Dzieciaka i tym samym jest własnością państwową, musieli zabić 34 krów i jałówek z powodu stada liczącego ponad 30 sztuk, oddać na zabicie.

Po nich, i inne krowy i jałowki zachorowały na tę samą chorobę. Wobec niezwykłego postępu zarazy, władze sanitarne departamentu zajęły się zbada-

niem przyczyn choroby której objawy są następujące:

Bydło dostaje zawrotów głowy, uderza głową o mur, jest stale niespokojne, żałosne.

Wydział sanitarny przesłał raport do Instytutu Weterynaryjnego w Alfort, gdzie z padłego bydła przeprowadzono badania laboratoryjne by ustalić chorobę. Objawy jej są te same, jakie zachodzą przy zapaleniu mózgu.

100-lecie węgla będzie obchodzone w Lens. Obchód, z okazji 100-letniej eksploatacji węgla na terytorium Pas-de-Calais, (1852-1952) odbędzie się w stolicy Zagłębia, mieście Lens, w dniach od 15 do 22 czerwca.

Obchód odbędzie się pod przewodnictwem mera-rady departamentalnego, dr. Schaffnera i dyrektora kopalni p. Chatz. Szeregowy program obchodu będzie opracowywany.

Podczas klótni zranili żonę i teścia. LILLE. — W La Madeleine-lez-Lille, w domku pod nr. 10, przy ulicy Kieher, doszło do kłótni między Danielem Demarthe a jego żoną Maria-Teresa.

W pewnej chwili Demarthe uderzył nożem swą żonę. Na krzyki niebawmi pospieszył z pomocą ojciec, 58-letni Rajmund Derou. Między mężczyzną doszło do walki, która zakończyła się porażeniem Deroua.

Rannych umieszczono w szpitalu. Demarthe został aresztowany.

Ojciec nie będzie ich więcej bił... CORBEIL. — Policja aresztowała w Morangis 87-letniego Ludwika Rainbault. Mężczyzna, żonaty, ojciec sześciorga dzieci, znany był z nierobstwa i częstego upijania s. o.

Gdy tylko się upił wchodził w dom swą żonę, bił żonę, bił dzieci. Jednak najcięższe momenty przeżyła pani Rainbault, gdy mąż nie miał pieniędzy na piątkę. Wówczas dopiero się awanturował.

Wszystko jednak ma swój miarę. Gdy w przeddzień niedzieli mężczyzna poparzył żonkę, 12-letnią Josannę, śledził donosił o całej sprawie policję, która interweniowała i aresztowała brutalnego ojca. Ludwik Rainbault został przekazany władzom sądowym w Corbeil.

Nabożeństwo dla Polaków w Fontoy będzie dnia 23 stycznia w kościele parafialnym o godz. 7, wieczorem oraz dnia 5. lutego o godz. 18, adoracja Najśw. Sakramentu, na jaką serdecznie zaprasza wszystkich rodaków z Fontoy i okolic. Duszpasterz

W niedzielę, dnia 30 grudnia, ku wielkiej radości dziecieli zgrupowanych, odbyła się gwiazdka na polskiej sali na Montcel w La Ricamarie.

Rada Rodzicielska w ciągu roku n. o. zebrała 24 sesje, odbywając z różnych imprez pewną sumę, by za nią urządzić gwiazdkę dla dzieci. Dzieci zaś ze swych stron zdobyły się na wielki wysiłek; by swoimi rodziców zachęcić do pomocy, śpiewem, jasełkami i tańcem.

Nadzieję oczekiwany dzień. Uroczystość gwiazdkową otwarł przez Rady Rodzicielskiej p. W. Kluczny, witaając obecnego ks. prob. Przewoźnika, nauczycieli, rodziców i przybyłych gości.

Stosując się do podanego programu, na scenie ukazały się dzieci z przedkościoła Bayona pod kierunkiem p. Ryckowskiej. Śpiew i deklaracja, śmiała postawa dzieci, pewność siebie, a w tym wszystkim i d. o. ducha polski, budził ogromną radość. Dzieci z przedkościoła wyrażono wielką sympatię ze strony zebranych, opuszcili scenę, na której zjawili się dzieci szkolne. Żywe jasełka jak i tańce dziewczęta zachęciły widzów, którzy oklaskami uznawali skłonili dzieci do powtórzenia tak pięknie udanej szentencji tańca.

Podczas przerwy przemówił ks. prob. St. Przewoźnik, w krótkich i barwnych słowach podkreślając wartość wychowania dziecka w duchu katolickim i czysto polskim. Brzmiały słowa pełne troski o zachowanie i pielęgnowanie moralności, zachęcające do dalszej i niestannego pracy dla ich własnego dobra i narodu.

W końcu zjawił się św. Mikolaj, który karcił i chwalił rozdawane dzieci, dziękując za otrzymaną podarunek z prośbą, by na przyszłość rok o nich pamiętały.

Za pełną uroczystość gwiazdkową na d. o. go pozostał w żywej pamięci, ponieważ urządzona była kosztem rodziców, za własny ciężko zarobiony pieniążek. Ten miły podarunek był dla dzieci i rodziców, gdyż na nim nie było żadnych warunków, gdyż nie było wyrwanym z rąk głodnego dziecka w kraju, pokrzywdzonego bolesnym losom, którego życzeniem serc polskich jest: Oby przyszła gwiazdka była gwiazdką wolności dla naszego kraju do krzyża niewoli przybytego. OBECNY.

UMEBLOWANIE — OGRZEWANIE — WÓZKI dziecięce DEBEAUMONT - LESPINASSE

BULLY - les - MINES: 116, Rue de la Gare, 116 LENS: 17, Place de la République, 17 SALLAUMINES: 9, Rue Ed. Vaillant, 9 (Grosse Berlino)

Ułatwienia w placeniu — Bezpłatna dostawa do domu

Tradycyjny opłatek w Blanc - Mesnil

W sobotę 12 stycznia 1952 roku, odbył się opłatek harcerski w Blanc-Mesnil w sali parafialnej, przy kościele św. Karola w liczbie 110 osób.

Prezes K.T.M. druh Iwanowski przywitał zebranych, a druh hufcowy Paryż J. Kozłowska, w imieniu drużyny harcerskiej, przywitała serdecznie ks. proboszcza Borowicza, miejscowego duszpasterza ks. francuskiego, bardzo przychylnego Polakom, Désiré Brimbeuf, przedstawicieli K.S.M.P. z Argentuelle, prezesa p. F. Marca; skarbnika p. F. Karolysa i p. Eugeniusza oraz wszystkich rodziców młodzieży harcerskiej, gromkimi „czuwaj”

Ks. prof. Borowicz wygłosił okolicznościową przemówienie po francusku, i po polsku na temat tradycji opłatek w Polsce i w innych wszystkich obecnym życzenia noworoczne, a drużynom życzył lepszego rozwoju w pracy harcerskiej.

Z koleji druhna hufcowa złożyła licznym zebranych jak najserdeczniejsze życzenia na rok 1952. Po czym druhna drużynywa G. Lepuszynska, i druh drużynywa J. Biernacki, lamali się opłatkami ze wszystkimi gośćmi.

Harcerki podał do stołu herbatę, lampkę wina, placki i różne smakołyki. Miła atmosfera rozniła się wokół przy zgaszonymi światłach a oświetlone chojnowe, popłynęły koledy polskie, śpiewane z całego serca przez wszystkich uczestników wieczorku. Harcerze swymi wesołymi śmiechami przyznali się do rozchwiania towarzystwa. Wystąpili najpierw ze skoczkiem: „W szkole” w rolach: nauczyciel, Wl. Mokrzycki — ucznio-we: Ika Zahorujko, E. Szpytma, E. Szymanski, Hania Zahorujko, T. Mokrzycki, E. Trzasko. Młoda harcerka popisały się inscenizacją: „Jestem muzykantem” i „Gdzie strunicy plynie z wolna”. Gdzie strunicy była mała” a dobrze śpiewająca Irena Skórkowa, a harcerzem zaliczającym się jej Z. Szewczyk. Starsze harcerki śpiewały melodijny różnie piosenkę ze swojego repertuaru harcerskiego i ludowego, między każdym występem. Wesoły skocz „Chory na wycieczkę” — lekarkę: F. Szymanski, chore: E. Szpytma, pobudził całą salę do szeregów śmiechu. Ostatni skocz: „Kozłowa z głuchym” — głuchy: J. Biernacki; jego przyjacieli: Wl. Mokrzycki.

Polki WAZIERS NOTRE DAME — Tow. Półek im. „Krośowej Jadwigi”, podaje do wiadomości, iż wale zbieranie Tow. odbędzie się w czwartek dnia 24 stycznia o godz. 16-tej w sali p. Napoleona. O udział wszystkich członków prosi Zarząd

K.S.M.P. 1. Zamówienia na „Młode Serce”. Do dnia 3. lutego br. przeksi i prezisi Stowarzyszenia zgłoszą do Centrali zapotrzebowanie na „Młode Serce”, to zn. ich egzemplarzy Stowarzyszenia zamawia.

Zamawiacz, ze każda druga i druga obowiązkowo są abonentami naszego pisma, oraz członkami „Młode Serce”. Hu członków liczy Stowarzyszenie, tylko egzemplarzy zamawia dla siebie. Ponadto należy przewidzieć wolno rozprzedać w kołoniach i przed kościołem. Powodzenie rozprzedaży zależy od zaradności prezesa lub prezyski. Główna proposita księdza proboszcza, chętnie ogłosi w ambony i zachęci do popierania katolickiej prasy młodzieżowej. Przystąpiam sobie, że K.S.M.P. w Marles-les-Mines, która abonentów dla swego Stowarzyszenia 200 egz., rozprzedała ponad 250 egz. przed kościołem i rozosiła po domach 184 egz. Przykład godny do naśladowania.

2. Zamówienia na wysyłanie odznak. Od dłuższego czasu druhni i druhnie dotyka się, czy mogą nabyć odznak wysyłane. Skłania się do tego życzenia, Centrala ma zamiar odnieść pewnej solid